Pociąg Terespol - Praga miał już kursować. Temat się wykoleił?

strona 9

Uciekł przed policją na zamarznięty zbiornik wodny. Doszło do groźnego zdarzenia

strona 4

strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

Podlasianin

BIAŁA SIĘ DZIEJE

5 - 12 stycznia 2026 r. ■ nr 1 (895)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Janów Podlaski znowu miastem

Na powitanie przywracanego miasta był polonez. Poprowadził go burmistrz (już nie wójt!) Karol Michałowski

Kryminalne podsumowanie 2025 roku.

Oszuści, dealerzy i tragiczne pożary

Policjanci mieli pełne ręce roboty...

STR. 22-23

Fot.Policja/Archiwum

W Białej Podlaskiej po pościgu został zatrzymany kierowca BMW z ładunkiem narkotyków

Fot.Policja/Archiwum

W Międzyrzecu Podlaskim doszło do zderzenia DAF z BMW. 31-letni pasażer osobówki zmarł w wyniku poniesionych obrażeń

Fot.Policja/Archiwum

W nocy z 12 na 13 września w Kuzawce w ogniu zginęli ojciec i syn. Zginęli w nim 81-letni ojciec i 52-letni syn

Kulgawczuk: Dopingujące rymowanki układam na stadionie

Rozmowa z charakterystycznym kibicem Podlasia Biała Podlaska i Lutni Piszczac

Fot.mp

STR. 20

Ustalili cenę Cargotoru na 28,8 mln zł

STR. 16

Uderzyła autem w konar, a ten w mężczyznę na jezdni. Jedna osoba w szpitalu

STR. 6

Nastolatkowie odpowiedzą za zniszczenia. Rzucali kamieniami w kamerę

STR. 6

Rozmach budżetowy z dyskrecją o deficycie.

Czy opozycja utarguje wejście do Zarządu Powiatu?

Fot.Archiwum

Mariusz Matysiak, radny Rady Powiatu Bialskiego (PiS)

Brak naszego przedstawiciela w zarządzie skutkuje niepełną transparentnością.

Jestem otwarty na wszelkie dyskusje w kwestii odpowiedniej reprezentacji w Zarządzie Powiatu.

STR. 3

Władze powiatu ustaliły budżet na 2026 rok. Gdzie będą inwestycje? PiS domaga się miejsca w Zarządzie Powiatu...

Fot.Archiwum

Mariusz Filipiuk, starosta bialski (PSL)

TERESPOL: Białorusini zostawiają góry śmieci. A koszty się piętrzą

STR. 24

REKLAMA

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 695 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480605

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Kolędnicy Misyjni z Drelowa wsparli dzieci ze Sri Lanki

W kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Drelowie 26 grudnia odbyło się uroczyste posłanie Kolędników Misyjnych. Po mszy dzieci wyruszyły na ulice, aby poprzez kolędowanie i scenki bożonarodzeniowe nieść radość z narodzenia Chrystusa oraz zbierać ofiary na rzecz swoich rówieśników ze Sri Lanki.

Fot. Misje Świeckie

W tym roku na rzecz rówieśników ze Sri Lanki kolędowali: Maciej i Maja Kościaniuk, Zofia Pepa, Jan i Aleksander Grudzińscy, Marcelina Siudaj, Hanna Jeleszuk, Jan Jałtuszyk oraz Adam Modrzewski

Kolędnicy Misyjni to ogólnoświatowa inicjatywa, która łączy ewangelizację z realną pomocą potrzebującym. Dzieci, odwiedzając domy parafian, przypominały, że Boże Narodzenie to czas pokoju, radości i otwartości na drugiego człowieka. Jak aniołowie betlejemscy „zwiastujący radość wielką", głosiły chwałę Bogu i zachęcały do solidarności z najbardziej potrzebującymi.

Tegoroczna akcja zwracała szczególną uwagę na trudną sytuację dzieci na Sri Lance – kraju dotkniętego kryzysem gospodarczym, ubóstwem i problemami edukacyjnymi. Wiele rodzin zmaga się tam z brakiem żywności, czystej wody, leków oraz dostępu do edukacji. Zebrane w Drelowie ofiary, przekazane za pośrednictwem Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, trafią do Rzymu, skąd zostaną rozdysponowane na konkretne projekty pomocowe dla najmłodszych w różnych częściach świata.

Z inicjatywą włączenia drelowskiej parafii w akcję Kolędnicy Misyjni wystąpił ks. proboszcz Kazimierz Jóźwik, który skutecznie zachęcił do udziału dzieci oraz ich rodziców. W tym roku na rzecz rówieśników ze Sri Lanki kolędowali: Maciej i Maja Kościaniuk, Zofia Pepa, Jan i Aleksander Grudzińscy, Marcelina Siudaj, Hanna Jeleszuk, Jan Jałtuszyk oraz Adam Modrzewski.

Kolędnicy, pod opieką rodziców dbających o ich bezpieczeństwo, odwiedzili kilkanaście domów. Prezentowali barwną scenkę bożonarodzeniową z udziałem Maryi, Józefa, Anioła oraz dzieci z Polski i Sri Lanki. Recytowali wiersze, śpiewali najpiękniejsze polskie kolędy, a całość dopełniały elementy tradycyjnej muzyki Sri Lanki, co spotkało się z ciepłym przyjęciem mieszkańców.

Kamil Pulik

Święty Mikołaj jako Ojciec Soboru

Z okazji 1700. rocznicy Soboru Nicejskiego w Pałacu Potockich oraz w kościele św. Mikołaja 29 listopada odbyło się sympozjum naukowe, które zgromadziło wybitnych prelegentów z najważniejszych ośrodków akademickich w Polsce.

Wydarzenie o niespotykanej dotąd w regionie randze połączyło historię Kościoła z lokalną tradycją. Sympozjum rozpoczęła uroczysta msza w kościele pw. św. Mikołaja, której przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda.

Po Eucharystii obrady przeniosły się do Pałacu Potockich, gdzie zgromadzili się duchowni, naukowcy, samorządowcy oraz mieszkańcy regionu. Hasło tegorocznej edycji brzmiało: „Święty Mikołaj jako Ojciec Soboru".

W gronie prelegentów znaleźli się uznani naukowcy m.in. z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pierwsza część sympozjum dotyczyła Soboru Nicejskiego z 325 roku, jego przebiegu, znaczenia oraz recepcji w Kościele powszechnym.

Druga część obrad była w całości poświęcona świętemu Mikołajowi, biskupowi Myry. Omówiono najnowsze badania dotyczące jego udziału w soborze, a także bogatą ikonografię i rozwój kultu tej postaci w diecezji siedleckiej. Dorota Pikula-Kuziak, kustosz Muzeum Diecezjalnego, zwróciła uwagę na symbolikę wizerunków świętego, podkreślając, że choć znamy różne formy jego przedstawienia, nie są to portrety historyczne, lecz symbole duchowej mądrości i świętości.

Biskup Kazimierz Gurda został uhonorowany Medalem ku czci św. Mikołaja, przyznanym przez ks. kan. Dariusza Parafiniuka – proboszcza parafii i jednego z głównych organizatorów wydarzenia. Biskup Gurda został pierwszą osobą wyróżnioną tym medalem.

Sympozjum zostało przygotowane przez parafię pw. św. Mikołaja we współpracy z Miastem Międzyrzec Podlaski oraz przy wsparciu Lubelskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk.

Kamil Pulik

PODPATRZONE

Kurs ekonomii ekologicznej

Fot. Marek Pietrzela

Zbieracz takich „skarbów" nie zarobi kokosów, ale wystarczy mu na przetrwanie kolejnego dnia...

Kiedy operatorzy systemów kaucyjnych prognozują miliardowe zyski z wprowadzania bardzo dochodowej ekologii, zwykli konsumenci mineralnej jeszcze żyją w starym rytmie. Nie czują ciężaru 50 groszy dodatkowej opłaty za butelkę i najczęściej jeszcze nie poszukują recyklomatów, czyli butelkomatów. Wrzucają plastik do pojemników na wyselekcjonowane odpady.

50 groszy jednak piechotą nie chodzi. Na Osiedlu Młodych w Białej Podlaskiej dostrzegliśmy butelkokrążcę, który wydobywał z miejskich koszy na plastik butelki ze znakiem systemu kaucyjnego i worami przewoził ten „urobek" na wózku dziecięcym. Na żerowisku wielkich rekinów ekologii pożywią się też drobne, a pracowite rybki...

Marek Pietrzela

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

W debacie pojawił się tylko jeden głos - przedstawiciela opozycyjnego PiS-u

Rozmach budżetowy z dyskrecją o deficycie. Czy opozycja utarguje wejście do Zarządu Powiatu?

Prawie jednogłośnie radni uchwalili budżet powiatu bialskiego na 2026 rok z rekordowymi w historii tej jednostki wydatkami inwestycyjnymi. Przedstawiający bogate zamierzenia skarbnik i starosta nie wspomnieli o rosnącym deficycie. Klub PiS upomniał się za to o miejsce w Zarządzie Powiatu.

Budżet powiatu bialskiego (plan)	2026 r.	2025 r.
Dochody ogółem	320,5 mln zł	281,9 mln zł
Wydatki ogółem	363 mln zł	321,2 mln zł
Wydatki inwestycyjne	166,6 mln zł	126,2 mln zł
Deficyt	42,5 mln zł	39,3 mln zł

Fot. Kajolewnica

Mariusz Matysiak, *radny Rady Powiatu Bialskiego, PiS*

- Brak naszego przedstawiciela w zarządzie skutkuje niepełną transparentnością w podejmowaniu decyzji dotyczących utrzymania, modernizacji i wyboru inwestycji drogowych

Fot. Kajolewnica

Mariusz Filipiuk, *starosta bialski, PSL*

- Jestem otwarty na wszelkie dyskusje w kwestii odpowiedniej reprezentacji w Zarządzie Powiatu

Projekt budżetu przechodził modyfikacje. Najpierw oficjalnie przesłany w połowie listopada do Regionalnej Izby Obrachunkowej wykazywał zaplanowane na 2026 rok dochody w wysokości 323,38 mln zł oraz wydatki sięgające 363,12 mln zł (w tym majątkowe 174,37 mln zł), deficyt miał sięgać 39,74 mln zł.

Nastąpiła jednak korekta, która dotyczyła zmniejszenia zaplanowanych dochodów majątkowych o 2,86 mln zł. Wraz z tym nastąpiło zmniejszenie wydatków majątkowych o ponad 140 tys. zł. W autopoprawce Zarządu Powiatu zaproponowano także wzrost deficytu, z pierwotnie planowanego 39,74 mln zł do 42,46 mln zł. Oczywiście deficyt będzie pokryty z zaciągniętych pożyczek i kredytów długoterminowych na rynku krajowym. Wzrosną także w 2026 roku spłaty kredytów i pożyczek aż do ok. 5,1 mln zł. O tym jednak nawet nie wspominano na sesji.

Dyskrecja o deficycie i rekord wydatków inwestycyjnych

Na początku sesji budżetowej zorganizowanej przed Wigilią Bożego Narodzenia skarbnik powiatu Elwira Charewicz zaprezentowała projekt z prognozowanymi dochodami 320,52 mln zł i wydatkami 362,97 mln z (w tym majątkowymi na 174,23 mln zł). Podkreśliła, że na zadania inwestycyjne ma trafić 166,6 mln zł. Pominęła wielkość planowanego deficytu. Nie wspomniała nawet o tej wielkości przy prezentowaniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Podobnie podczas tej sesji, starosta Mariusz Filipiuk także nic nie powiedział o tym problemie zbilansowania dochodów z wydatkami.

- Przedłożone plany jednostkowe wydatków jednostek z terenu powiatu opiewały na ponad pół miliarda zł. Konieczne jednak było ograniczenie do 363 mln zł, a zatem nie uwzględniono wszystkich potrzeb zgłaszanych przez jednostki, szczególnie dotyczących zadań z zakresu drogownictwa – wyjaśnił starosta.

Podkreślił, że została zapewniona ciągłość funkcjonowania wszystkich jednostek. Zabezpieczono też wydatki na wynagrodzenia w kwotach zgłoszonych przez jednostki powiatu.

Tłumaczył, iż planując wydatki majątkowe kierowano się zasadą współfinansowania zadań środkami zewnętrznymi, jak też najlepszymi możliwościami otrzymania dofinansowania w konkursach np. Polskiego Ładu i uzyskania pieniędzy z rezerwy ministra infrastruktury oraz pomocy finansowej gmin.

- Prawie 174 mln zł, to wydatki na inwestycyjne, co jest najwyższą w historii powiatu kwotą przeznaczoną na inwestycje – zaznaczył starosta.

Wyjaśnił, iż planując wydatki majątkowe kierowano się zasadą współfinansowania zadań środkami zewnętrznymi, jak też najlepszymi możliwością otrzymania dofinansowania w konkursach np. Polskiego Ładu i uzyskania pieniędzy z rezerwy ministra infrastruktury oraz pomocy finansowej gmin.

Najdroższa inwestycja w historii powiatu

- Budowa i rozbudowa drogi łączącej szlak drogowy E30 z portem przeładunkowym w Małaszewiczach i linią kolejową za 102,4 mln zł jest największą i najdroższą inwestycją w historii powiatu bialskiego – stwierdził Mariusz Filipiuk.

Starosta wymienił też kilka innych istotnych inwestycji: rozbudowy dróg w Tuliłowie za 11,5 mln zł, w Wysokiem za 4,8 mln zł, na odcinku Sławacinek-Porosiuki za 8,1 mln zł, pomiędzy Łomazami i Studzianką za 5,5 mln zł. Wspomniał o budowie mostu w Puchaczach za 4,6 mln zł. Aż 3,2 mln zł przeznaczono na opracowanie dokumentacji na budowę dróg, mostów i chodników.

- Biorąc pod uwagę wszystkie planowane inwestycje z zakresu budowy dróg będzie to niespełna 142 mln zł, w tym ponad 125 mln zł to środki zewnętrzne, pochodzące z funduszy i pomocy finansowej gmin – z dumą obwieścił starostwa.

Droga też budowa siedziby starostwa

Zapowiedział, że w 2026 roku nastąpi zasadnicza faza realizacji sztandarowej, tak bardzo wyczekiwanej inwestycji, czyli budowy nowej siedziby Starostwa Powiatowego, na którą przygotowano aż 20,5 mln zł.

Podkreślił, iż powiat wspiera szpital powiatowy w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie na różnego rodzaju zadania zabezpieczono ponad 6,5 mln zł.

- Większość tej kwoty stanowią wkłady własne do wielu inwestycji - mówił Mariusz Filipiuk.

Podkreślił, że na zadania pod nazwą optymalizacja świadczeń poprzez utworzenie oddziału geriatrycznego i powiązaną modyfikację innych świadczeń szpital otrzymał ponad 18 mln zł dofinansowania. Podobnie wspierane są z zewnątrz projekty podniesienia poziomu informatyzacji i wzrostu cyberbezpieczeństwa oraz poprawy jakości i dostępności opieki kardiologicznej poprzez doposażenie zakładu.

Starosta wspomniał także o wspieraniu rewitalizacji zdegradowanych obiektów w zespole pałacowo-parkowym w Romanowie oraz wyremontowaniu altany i murowanego ogrodzenia zabytkowego zespołu poseminaryjnego w Janowie Podlaskim oraz dzwonnicy przy szkole powiatowej.

- Uważam, że budżet został skonstruowany na miarę możliwości finansowych powiatu. Jest to budżet na bezpieczne funkcjonowanie w 2026 roku - podsumował Mariusz Filipiuk.

Przed głosowaniem PiS upomniał się o swoje

W debacie pojawił się tylko jeden głos. Radny Mariusz Matysiuk, jako wiceprzewodniczący klubu PiS, niespodziewanie przedstawił stanowisko swego ugrupowania. Przypomniał, że choć PiS uzyskało aż 10 mandatów w wyborach do Rady Powiatu w Białej Podlaskiej, a Trzecia Droga (PSL i Polska 2050) 11, to jednak Prawo i Sprawiedliwość nie posiada swego przedstawiciela w Zarządzie powiatu.

- Brak naszego przedstawiciela w Zarządzie skutkuje niepełną transparentnością w podejmowaniu decyzji dotyczących utrzymania, modernizacji i wyboru inwestycji drogowych. Uważamy, że obecność naszego reprezentanta zapewniałaby większy wpływ lub przynajmniej wiedzę, jakimi kryteriami kieruje się Zarząd, podejmując te, a nie inne inwestycje w budżecie – podkreślił w imieniu klubu Mariusz Matysiuk.

Stwierdził, że wiele wniosków zgłoszonych przez radnych PiS pozostało bez odpowiedzi.

- W związku z powyższym klub PiS udziela swoim członkom swobody nad wyborem sposobu głosowania nad przyjęciem budżetu na 2026 rok – ogłosił radny.

Szybko zareagował starosta:

- Chcę podkreślić, że nigdy państwo nie zwracali się do nas z prośbą, iż chcielibyście mieć swojego przedstawiciela-reprezentanta w Zarządzie. Dzisiaj po raz pierwszy to wybrzmiało. Jestem otwarty na wszelkie dyskusje w kwestii odpowiedniej reprezentacji w Zarządzie - powiedział Mariusz Filipiuk.

Czyżby byłaby to zapowiedź poszerzenia Zarządu o radnego PiS?

W głosowaniach nad budżetem 2026 i wieloletnią prognozą budżetową 17 radnych poparło uchwałę, przeciwna była radna Renata Stefaniuk, a wstrzymał się od głosu radny Marek Uściński.

Marek Pietrzela

Zapowiedzi

Koncert Kolęd Echa Podlasia z dwoma prezydentami

W najbliższą niedzielę, 11 stycznia, o godz. 16 w bialskiej sali widowiskowej przy ul. Brzeskiej 41 (Starostwo Powiatowe) zacznie się koncert kolęd chóru męskiego Echo Podlasia.

Chór powstał w 1927 roku z inicjatywy dyrekcji Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Jego założycielem był znany wówczas działacz muzyczny Wiktor Walewski. W okresie przedwojennym prezesem był Jan Kaczyński. W 1944 roku, w czasie okupacji, kiedy chór prowadził jako dyrygent Konstanty Walczuk, przyjął on nazwę „Echo Podlasia". Od dłuższego czasu dyrygentem jest Waldemar Mazur, wieloletni pedagog i były dyrektor IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej. Prezesem chóru został Leszek Domański.

Obecnie w zespole śpiewają m.in. były bialski prezydent Andrzej Czapski i obecny prezydent Michał Litwiniuk, który ostatnio zachęca bialczan w serwisach społecznościowych do udziału w niedzielnym koncercie.

(pim)

„Co słychać" w Galerii Pałacu Potockich

Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim zaprasza na wystawę malarstwa, rzeźby i asamblażu pt. „Niedługo", prezentującą twórczość grupy artystycznej „Co słychać". Wernisaż odbędzie się 9 stycznia 2026 roku (piątek) o godz. 18.00 w Galerii w Pałacu Potockich przy ul. Lubelskiej 63.

Grupę „Co słychać" tworzą Dorota Kulicka, Artur Kulik, Renata Sobczak oraz Magdalena Wójcik.

Ekspozycja obejmuje malarstwo o zróżnicowanej stylistyce, formy rzeźbiarskie oraz asamblaże, w których artyści wykorzystują przedmioty codziennego użytku, nadając im nowe znaczenia.

Wystawa potrwa do 8 lutego i będzie dostępna dla zwiedzających w godzinach otwarcia galerii.

Kamil Pulik

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

BIAŁA SIĘ DZIEJE

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy 9588

tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Pomimo poleceń strażaków mężczyzna nie reagował i nie zamierzał się zatrzymać

Ucieczka na cienki lód.

29-latek próbował przechytrzyć policję

Chcąc uniknąć odpowiedzialności, uciekł na zamarznięty zbiornik wodny, gdzie doszło do groźnego zdarzenia wymagającego interwencji służb ratunkowych.

Fot.KPP Biała Podlaska

Nie mogąc kontynuować ucieczki, zatrzymał się tuż przy linii brzegowej. Po tym, chcąc uniknąć odpowiedzialności agresywny mężczyzna wbiegł na środek zbiornika

29-letni mężczyzna, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej i kierował pojazdem mimo sądowego zakazu, został zatrzymany przez policjantów z Białej Podlaskiej po niebezpiecznej próbie ucieczki.

Zdarzenie miało miejsce w nocy z 28 na 29 grudnia na terenie gminy Biała Podlaska.

- Tuż po północy w miejscowości Zakanale policjanci komisariatu w Janowie Podlaskim zwrócili uwagę na osobowe Volvo, którego kierowca poruszał się bez świateł mijania. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać kierowcę do kontroli drogowej. Mężczyzna początkowo zatrzymał auto na poboczu, jednak po chwili odjechał z dużą prędkością.

Policjanci natychmiast ruszyli za nim w pościg. Mężczyzna nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe, kontynuując ucieczkę początkowo przez osiedle domów jednorodzinnych, po tym skręcił na nieużytki, kierując się w stronę zbiornika wodnego. Nie mogąc kontynuować ucieczki, zatrzymał się tuż przy linii brzegowej. Po tym, chcąc uniknąć odpowiedzialności, agresywny mężczyzna wbiegł na środek zbiornika - relacjonuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Funkcjonariusze podjęli pościg, a na miejscu pojawiły się także jednostki Straży Pożarnej z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. Pomimo poleceń strażaków, mężczyzna nie reagował i nie zamierzał się zatrzymać.

W wyniku jego brawurowej ucieczki doszło do załamania lodu. 29-latek wpadł do wody, co wymagało szybkiej interwencji strażaków, którzy musieli wydobyć go z wody. Na szczęście, mężczyzna nie odniósł poważnych obrażeń, choć jego zachowanie zakończyło się dramatycznym incydentem.

Po wyciągnięciu go z wody 29-latek został zatrzymany przez policję. Odpowie teraz za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, kierowanie pojazdem mimo zakazu oraz za spowodowanie niebezpieczeństwa na zamarzniętym zbiorniku wodnym. Dodatkowo mężczyzna zostanie ukarany za nieposłuszeństwo wobec służb ratunkowych. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

Jak ustalili policjanci, 29-latek bez wiedzy właściciela wziął jego samochód.

Magdalena Kołcon

Ekstremelne wędkowanie z atrakcjami

Zapłacą spore sumy za sumy

Dwaj smakosze ryb zostali skazani przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej za nielegalne łowienie sumów w Bugu.

Panowie wpadli 24 stycznia 2025 roku około południa w Woroblinie (gm. Janów Podlaski), gdy grasowali na odcinku pasażu granicznego w obrębie ochronnym Derło-Woroblin. Wspólnie i w porozumieniu, przy użyciu wędki łowili metodą „na szarpaka". Zostali nawet na dobę zatrzymani m.in. na przesłuchania.

Prokuratura oskarżyła pochodzącego z Białej Podlaskiej 44-letniego Grzegorza K. oraz pochodzącego z Terespola 52-letniego Dariusz Ł. o dokonanie nielegalnego połowu, czyli naruszenie ustawy o rybactwie śródlądowym z 1985 roku. Ponadto starszemu zarzucono, że 3 listopada 2023 roku w Neplach nad Bugiem „wszedł w posiadanie bezprawnie pozyskanego trofeum zwierzyny łownej" czyli głowy łosia z porożem.

Bialski sąd uznał obu za winnych popełnienia zarzucanych im czynów. Grzegorzowi K. wymierzył karę grzywny 2,25 tys. zł, a Dariuszowi Ł. aż 3 tys. zł (za oba przestępstwa). Ponadto obaj mają zapłacić nawiązkę po 500 zł na rzecz Polskiego Związku Wędkarskiego. Sąd orzekł także podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego odpisu na sądowej stronie internetowej. Na poczet kary grzywny zaliczono oskarżonym okres zatrzymania na ponad dobę, czyli będzie ona pomniejszona w przypadku każdego z mężczyzn o 30 zł.

Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych m.in. w postaci trofeum z porożem łosia.

Suma summarum, za równorzędność takich grzywien i nawiązek obaj miłośnicy „dzikiego" wędkowania mogli kupić sumy o łącznej wadze ok. 120 kg...

(pim)

Ponad 600 tys. zł na bezpieczeństwo mieszkańców. Nowy sprzęt już w pogotowiu

Stacja Pogotowia Ratunkowego SPZOZ w Białej Podlaskiej zakończyła realizację ważnej inwestycji w bezpieczeństwo mieszkańców regionu.

Igor Dzikiewicz prezentuje jeden z agregatów prądotwórczych, które będą zapewniać ciągłość pracy zespołów ratowniczych nawet w sytuacjach kryzysowych i przy braku zasilania

Dzięki środkom pozyskanym w ramach „Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej" placówka otrzymała 615 tys. zł, które zostały przeznaczone na zakup nowoczesnego sprzętu ratującego życie. Wszystkie urządzenia są już na wyposażeniu zespołów ratownictwa medycznego.

Zakupione zostały specjalistyczne defibrylatory o łącznej wartości 240 tys. zł, urządzenia do mechanicznej kompresji klatki piersiowej za 170 tys. zł oraz respiratory transportowe warte 160 tys. zł. Uzupełnieniem inwestycji są agregaty prądotwórcze o wartości 45 tys. zł, zapewniające ciągłość pracy zespołów ratowniczych nawet w sytuacjach kryzysowych i przy braku zasilania.

- Sprzęt, który już trafił do naszych zespołów, realnie zwiększa skuteczność działań ratowniczych i bezpieczeństwo pacjentów. To nowoczesne rozwiązania, które wspierają ratowników w najbardziej wymagających sytuacjach, a w wielu przypadkach decydują o życiu pacjentów - podkreśla dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego SPZOZ w Białej Podlaskiej, Igor Dzikiewicz.

Jak zaznacza dyrekcja pogotowia, inwestycja jest istotnym elementem wzmacniania lokalnego systemu ochrony zdrowia. Nowy sprzęt już teraz wykorzystywany jest w codziennej pracy zespołów ratownictwa medycznego, co bezpośrednio przekłada się na poprawę jakości i bezpieczeństwa udzielanej pomocy mieszkańcom Białej Podlaskiej i okolic.

mp

Policjant na wolnym zauważył auto w rowie. Obok nietrzeźwy 28-latek

Fot.KMP Biała Podlaska

Mężczyzna w rozmowie z funkcjonariuszem przyznał, że tego dnia spożywał alkohol

Funkcjonariusz, widząc w rowie uszkodzony samochód, natychmiast zareagował. Był przekonany, że niezbędna będzie pomoc medyków.

Do zdarzenia doszło w drugi dzień świąt przed południem w miejscowości Klonownica-Plac.

- Policjant bialskiej prewencji, sierż. Rafał Mojs, w trakcie podróży zauważył leżące w rowie uszkodzone auto. Obok stał mężczyzna. Funkcjonariusz, który w chwili zdarzenia była poza służbą, natychmiast zareagował. Sądził, że kierowca może potrzebować pomocy medycznej. Gdy do niego podszedł, okazało się, że nie ma obrażeń ciała, czuć od niego natomiast spożyty alkohol. Także w rozmowie z funkcjonariuszem przyznał, że tego dnia spożywał alkohol - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjant wezwał patrol, sam uniemożliwiając kierowcy oddalenie się z miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze janowskiego komisariatu wykonujący czynności w tej sprawie ustalili, że podejrzewany o kierowanie to 28-latek. W chwili badania miał w organizmie 1,3 promila alkoholu. Mundurowi wykonali też badanie retrospektywne, które pozwoli ustalić stan, w jakim znajdował się mężczyzna w chwili zdarzenia.

Kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności. Osoby, które wsiadają za kierownicę „na podwójnym gazie" muszą też liczyć się z dotkliwymi konsekwencjami finansowymi, a także orzeczeniem przez sąd zakazu kierowania pojazdami na minimum trzy lata.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

Ambitny i sprawiedliwy budżet Powiatu Bialskiego na 2026 rok przyjęty

Podczas ostatniej w 2025 roku, XX sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej, która odbyła się 23 grudnia w siedzibie Starostwa Powiatowego, radni uchwalili budżet Powiatu Bialskiego na 2026 rok. Przyjęty dokument został oceniony jako ambitny, prorozwojowy oraz sprawiedliwie uwzględniający potrzeby wszystkich gmin wchodzących w skład powiatu.

Jednym z kluczowych elementów budżetu jest wysoki poziom nakładów inwestycyjnych. Potwierdza to konsekwentną politykę władz powiatu, ukierunkowaną na rozwój infrastruktury, poprawę jakości życia mieszkańców oraz wzmacnianie potencjału społeczno-gospodarczego całego regionu. Zaplanowane środki pozwolą na realizację inwestycji ważnych zarówno dla większych, jak i mniejszych gmin, sprzyjając ich równomiernemu rozwojowi. Przy pozytywnych opiniach wszystkich komisji stałych, budżet został przyjęty, co potwierdziło szerokie poparcie dla zaproponowanych rozwiązań oraz zgodność co do strategicznych kierunków rozwoju Powiatu Bialskiego.

Równolegle Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej, zapewniającej stabilność finansową samorządu oraz możliwość realizacji zaplanowanych inwestycji w kolejnych latach. Przyjęte dokumenty są dowodem odpowiedzialnego i dalekowzrocznego podejścia Zarządu Powiatu do zarządzania środkami publicznymi.

Podczas obrad nie zabrakło również elementów o charakterze społecznym i podsumowującym mijający rok. Wręczono podziękowania za zaangażowanie w organizację – wspólnie z Akademią Bialską – zbiórki żywności i środków chemicznych na rzecz podopiecznych Powiatowego Ośrodka Wsparcia z siedzibą w Międzyrzecu Podlaskim. W akcję charytatywną aktywnie włączyli się uczniowie oraz nauczyciele szkół prowadzonych przez powiat, a także pracownicy Starostwa Powiatowego, pokazując dużą wrażliwość społeczną i gotowość do niesienia pomocy. Wyrazy uznania otrzymali również dyrektorzy szkół powiatowych, docenieni za zaangażowanie w organizację zbiórki oraz codzienną pracę na rzecz edukacji i wychowania młodego pokolenia.

Po zakończeniu sesji jej uczestnicy podzielili się opłatkiem, składając sobie świąteczne i noworoczne życzenia. Był to symboliczny moment podkreślający wspólnotowy charakter samorządu oraz dobrą współpracę pomiędzy radnymi, zarządem i zaproszonymi gośćmi.

Uchwalony budżet Powiatu Bialskiego na 2026 rok to dokument, który łączy dynamiczny rozwój z finansową odpowiedzialnością. Zaplanowane środki umożliwią dalszy, zrównoważony rozwój wszystkich gmin, wzmacniając całą bialską wspólnotę samorządową i zapewniając stabilność w kolejnych latach.

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Uderzyła autem w konar, a ten w mężczyznę na jezdni. Jedna osoba w szpitalu

Biała Podlaska: Kierująca Skodą 38-latka uderzyła autem w leżący na jezdni konar drzewa, który przemieszczając się, uderzył w znajdującego się na jezdni 59-latka. Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Fot. KMP Biała Podlaska

Z relacji mężczyzny wynikało, że jadąc motorowerem, zauważył konar w ostatniej chwili

Do zdarzenia doszło w niedzielę (28 grudnia) na ulicy Polnej w Małaszewiczach.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca Skodą 38-latka uderzyła autem w leżący na jezdni konar drzewa. Ten, przemieszczając się, uderzył w znajdującego się na jezdni 59-latka. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Z relacji mężczyzny wynikało, że jadąc motorowerem, zauważył konar w ostatniej chwili. Nie zdołał jednak zahamować, wywracając jednoślad. Dodał, że w chwili, gdy doszło do zdarzenia, próbował ostrzegać o niebezpieczeństwie nadjeżdżające pojazdy.

Uczestnicy tego zdarzenia byli trzeźwi.

W wyniku tego zdarzenia 59-letni mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Akcja „Poszukiwany": bialscy policjanci zatrzymali 16 osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości

Bialscy policjanci przeprowadzili kolejną akcję „Poszukiwany", której celem było zatrzymywanie osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości. W trakcie dwudniowych działań funkcjonariusz zatrzymał 16 poszukiwanych, w tym trzy osoby poszukiwane listami gończymi.

Fot. KMP Biała Podlaska

Bialscy policjanci przeprowadzili kolejną akcję „Poszukiwany", mającą na celu zatrzymanie osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości

Wśród zatrzymanych znalazł się 41-latek z powiatu lubartowskiego, poszukiwany za przestępstwo przywłaszczenia oraz niealimentację. Mężczyzna nie spodziewał się, że policjant zapuka do jego drzwi. Funkcjonariusz zatrzymał także 22-latka, który ukrywał się w mieszkaniu swojej partnerki, oraz 50-latka z Terespola, który wyszedł z ukrycia, aby zrobić zakupy. Obaj byli poszukiwani listami gończymi za niestosowanie się do orzeczonych środków karnych.

Magdalena Kołcon

Nastolatkowie odpowiedzą za zniszczenie elewacji. Rzucali kamieniami w kamerę

Biała Podlaska: Policjanci ustalili personalia osób odpowiedzialnych za zniszczenie elewacji budynku centrum handlowego. Sprawcy rzucali kamieniami w kamerę umieszczoną na ścianie budynku, uszkadzając przy tym ścianę. Wartość strat oszacowana została na kwotę co najmniej 55 tys. zł.

W połowie listopada 2025 roku bialscy policjanci zostali powiadomieni o uszkodzeniu elewacji budynku centrum handlowego w Białej Podlaskiej.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że do zdarzenia doszło kilka miesięcy wcześniej. Natomiast związek z nim może mieć nastolatek wylegitymowany przez policjantów kilka dni przed zgłoszeniem, podczas innej interwencji również zainicjowanej przez pracowników ochrony. Sprawcy rzucali kamieniami w kamerę umieszczoną na ścianie budynku, uszkadzając przy tym ścianę. Dodatkowo zarysowali panele ścienne na długości niemal 30 metrów - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Straty na co najmniej 55 tys. zł

Straty zostały oszacowane przez zgłaszającego na kwotę co najmniej 55 tys. zł. Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu bialskiej komendy. Funkcjonariusze ustalili okoliczności jak też personalia wszystkich młodzieńców biorących udział w tym zdarzeniu.

Okazało się, że to czterech 15-latków i ich o rok starszy kompan. O dalszym losie całej piątki zadecyduje sąd rodzinny.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/ WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – mechanik, Międzyrzec/WIPASZ	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Porosiuki	1	4 806,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/WIPASZ	1	4 806,00 zł	u
Referent ds. administracji, Roskosz/OHP	1	4 806,00 zł	u
Robotnik budowlany, Czosnówka	1	4 806,00 zł	u
Pracownik ochrony, Biała Podl./KARABELA	1	4 806,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Biała Podl./RAMES		30,5 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./ Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Specjalista ds. social mediów, Biała Podl./ Kożuchowski	1	5 000,00 zł	u
Mechanik/wulkanizator, Biała Podl./Auto Fabryka	1	4 806,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Biała Podl./Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Technik magazynowo – informatyczny, Biała Podl./ Gala BBG	1	5 500,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Biała Podl./Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Podziękowania

Składam serdeczne podziękowania zespołowi lekarskiemu
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej
za profesjonalną, pełną życzliwości pomoc, szybką diagnozę i skuteczne leczenie.

Szczególnie dziękuję:

lek. Jędrzejowi Jurewiczowi – za przeprowadzenie zabiegu i pełne empatii podejście,
lek. Volze Mitserevie – za konsultację chirurgiczną,
lek. Wojciechowi Kwakowi – za konsultację laryngologiczną,
oraz **lek. Małgorzacie Smółko** – za życzliwość i zaangażowanie

Państwa postawa buduje wiarę w etos zawodu lekarza i poczucie bezpieczeństwa pacjenta.

Zachęcam innych pacjentów do publicznego dzielenia się
dobrymi doświadczeniami – budujmy razem kulturę wdzięczności.

Z wdzięcznością i wyrazami szacunku
Mateusz Orzechowski

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Śmiertelny wypadek niedaleko Parczewa. Proces policjanta utknął przed radzyńskim sądem

Proces policjanta parczewskiej komendy oskarżonego o śmiertelne potrącenie pieszego utknął przed radzyńskim sądem. Od ponad roku nie odbyła się żadna rozprawa.

Fot. Policja Parczew

W tym roku od tragedii miną cztery lata. Kierujący Seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latka niosącego na rękach 58-latkę

Dramat rozegrał się pod koniec lipca 2022 roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

– Kierujący Seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał na 42-latka niosącego na rękach 58-latkę (obecnie – dop. aut.). Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pomimo prowadzonej reanimacji 42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy. Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział Grzegorz B., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić. Po kilku miesiącach funkcjonariusz usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Na jakim etapie jest proces?

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim (sprawę prowadziła jednostka z Radzynia, aby uniknąć zarzutu stronniczości) skierowała przeciwko policjantowi akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Zdaniem prokuratury Grzegorz B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

- Na prostym, płaskim, oświetlonym odcinku drogi nie zachował ostrożności i nie obserwował w sposób należyty przedpola jazdy. Nie rozpoznał zagrożenia, jakie wywołali piesi, którzy weszli na jezdnię. Pomimo obowiązku nie podjął obronnego manewru hamowania. Potrącił pieszych, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń śmiertelnych, a pokrzywdzona doznała obrażeń naruszających czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni - relacjonowała Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze.

Proces jest obecnie w zawieszeniu. Od ponad roku nie odbyła się żadna rozprawa. Do 31 grudnia swoją opinię miał sporządzić biegły. - W sprawie nie ma wyznaczonego kolejnego terminu rozprawy - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierujący musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz wpłatą nawiązki na rzecz rodziny ofiary.

Grzegorz Rekiel

Dachowanie samochodu w gminie Sosnowica

Do dachowania osobowego Opla doszło pod koniec grudnia w Pieszowoli.

Fot. OSP Sosnowica

Auto zostało znacznie uszkodzone

- Trzy osoby podróżujące oplem zostały przebadane na miejscu przez zespoły ratownictwa medycznego. Podczas prowadzonych działań ruch odbywał się wahadłowo, po zabezpieczeniu wycieków, zakręceniu butli LPG i uprzątnięciu jezdni działania straży pożarnej dobiegły końca - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, którzy pracowali na miejscu. Autem kierowała kobieta w średnim wieku, która prawdopodobnie nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Podróżowała z dwójką nastoletnich dzieci.

Nikt nie został hospitalizowany.

Oprócz druhów interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, dwie karetki pogotowia i dwa radiowozy policji.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Elżbieta Ślosarska 71 lat
zm. 4 grudnia, Chicago

Eugenia Borysiuk 98 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podl.

Adam Skoczeń 53 lata
zm. 17 grudnia, Biała Podl.

Kazimiera Nowicka 95 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podl.

Szymon Majszak 19 lat
zm. 18 grudnia, Bereza

Jadwiga Maziejuk 68 lat
zm. 26 grudnia, Burwin

Roman Sacewicz 77 lat
zm. 17 grudnia, Biała Podl.

Józefa Ostapowicz 89 lat
zm. 26 grudnia, Rzeczyca

Walentyna Kieruczenko 86 lat
zm. 20 grudnia, Międzyrzec

Zdzisław Urbanek 84 lata
zm. 26 grudnia, Tuczna

Helena Wawrzyńczuk 84 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podl.

Irena Bakiera 85 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Roman Adamczyk 76 lat
zm. 21 grudnia, Biala Podl.

Mieczysław Matejuk 74 lata
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Janina Bereda 87 lat
zm. 22 grudnia, Biała Podl.

Irena Bakiera 85 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podl.

Renold Kuczewski 79 lat
zm. 23 grudnia, Biała Podl.

Anna Jurkowska 27 lat
zm. 29 grudnia, Biała Podl.

Mariusz Brodawka 57 lat
zm. 23 grudnia, Międzyrzec

Jadwiga Najdyhor 82 lata
zm. 29 grudnia, Mazanówka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Zdzisław Wąsiewicz 63 lata
zm. 18 grudnia, Łuków

Teodor Chudyński 82 lata
zm. 24 grudnia, Łuków

Elżbieta Kozłowska 71 lat
zm. 23 grudnia, Serokomla

Jan Kłosowski 81 lat
zm. 28 grudnia, Łuków

Tadeusz Burdach 66 lat
zm. 23 grudnia, Wojcieszków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Bogumiła Pietroczyniuk 72 lata
zm. 23 grudnia, Parczew

Roman Chajenta 78 lat
zm. 29 grudnia, Parczew

Cezary Zdrójkowski 40 lat
zm. 24 grudnia, Parczew

Władysława Daszko 80 lat
zm. 30 grudnia, Kolano

Marianna Dmitruczuk 93 lata
zm. 28 grudnia, Parczew

Maria Rybak 80 lat
zm. 31 grudnia, Tyśmienica

Małgorzata Siepsiak 58 lat
zm. 28 grudnia, Parczew

Henryk Piskorski 83 lata
zm. 1 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Zofia Matejek 80 lat
zm. 20 grudnia, Brzozowica

Paweł Krasuski 35 lat
zm. 25 grudnia, Radzyń

Roman Kardas 85 lat
zm. 21 grudnia, Ulan

Grzegorz Szram 48 lat
zm. 28 grudnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 95dc1abb3f

Pradolina Wieprza w trzech powiatach na 16 tysiącach hektarów

Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych chce na terenie trzech powiatów - puławskiego, ryckiego i lubartowskiego utworzyć nowy park krajobrazowy - Pradolina Wieprza. Przyrodnicy przekonują, że przyciągnąłby do regionu turystów m.in. z okolic, Lublina czy Warszawy.

Fot.Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych

Tak miałyby przebiegać granice nowego Parku Krajobrazowego Pradolina Wieprza

Kolejny park krajobrazowy na mapie województwa?

Województwo lubelskie z roku na rok odwiedzane jest przez coraz większą liczbę turystów z kraju i z zagranicy. Nic dziwnego, bo Lubelszczyzna ma wiele do zaoferowania. Piękne widoki czy liczne zabytki, to tylko niektóre z powodów, dla których warto odwiedzić te tereny. Większość przyjeżdża do Lublina, Zamościa czy Kazimierza Dolnego. Istnieją tu dwa parki narodowe: Poleski i Roztoczański oraz 17 Parków Krajobrazowych. Ale niebawem może powstać 18.

Park Krajobrazowy „Pradolina Wieprza" miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz

Od kilku tygodni trwają konsultacje na temat utworzenia Parku Krajobrazowego „Pradolina Wieprza", który miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz. Przedstawiciele Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych odwiedzili gminy, prezentując koncepcję oraz planowany przebieg granic przyszłego parku i jego walory przyrodniczo-historyczne. Radni i mieszkańcy mieli możliwość zapoznania się z założeniami projektu, który ma szansę stać się impulsem do rozwoju turystyki i lokalnej gospodarki. W pow. puławskim i pow. lubartowskim byłby to drugi park po Kazimierskim i Kozłowieckim, a w pow. ryckim pierwszy park krajobrazowy.

Nie chcą działać przeciwko mieszkańcom

- To jest skomplikowana procedura. Wszystko zaczyna się od samej idei i pomysłu. Przede wszystkim należy przygotować operat, który określa celowość utworzenia parku krajobrazowego. Obecnie dokument ten przygotowuje zewnętrzna firma, z którą podpisaliśmy umowę. Parki krajobrazowe to nie tylko tereny leśne, zajmujemy się również ochroną zabytków. To może być pierwszy raz od 30 lat, kiedy w województwie lubelskim powstanie nowy park, który przyniesie realne korzyści. Powołaliśmy zespół ds. utworzenia parku krajobrazowego, w którego skład wchodzą profesorowie, doktorzy oraz przedstawiciele samorządów - tłumaczy Andrzej Kardasz, Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Jak podkreśla dyrektor Kardasz, proces tworzenia parku jest długofalowy i oparty na współpracy z samorządami oraz mieszkańcami całego regionu.

- Nie dostrzegam tu żadnych wad, choć może być opór pewnych środowisk z różnych względów np. gospodarczych. Wyznaczanie granic i proces tworzenia parku odbywa się w konsultacji z władzami gmin, powiatów oraz z mieszkańcami. Nie chcemy działać przeciwko nim. Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami. Głównym celem jest stworzenie dobrych warunków do rozwoju poszczególnych miejscowości. Jesteśmy dla mieszkańców, a nie przeciwko nim - mówi Andrzej Kardasz.

Nowy park krajobrazowy miałby zajmować około 16 tysięcy hektarów.

Fot.Monika Głos-Oszatowska

Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn

Otrzymaliśmy materiały, które pozwolą nam zapoznać się z różnicami między Parkiem Krajobrazowym a Obszarem Chronionego Krajobrazu. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic Parku.

- Po zakończeniu konsultacji powstanie projekt uchwały, który będzie musiał zostać przegłosowany na komisjach Sejmiku Województwa Lubelskiego. To proces wielomiesięczny, a nie kilkutygodniowy. Ciężko stwierdzić, kiedy zostałby utworzony Park. Powiat puławski, rycki i lubartowski to tereny rolnicze, dobrze skomunikowane, co daje duży potencjał rozwoju turystyki. To miejsce może przyciągać mieszkańców Warszawy, Lublina i innych regionów - dodaje.

Duży potencjał turystyczny oraz obawy

O pomysł utworzenia parku zapytaliśmy wójta gm. Żyrzyn Andrzeja Bujka. Wskazuje zarówno na potencjalne korzyści związane z rozwojem turystyki, jak i na potrzebę dokładnej analizy proponowanych rozwiązań oraz granic parku.

- Ze wstępnej prezentacji pana Andrzeja Kardasza podczas ostatniej sesji Rady Gminy Żyrzyn wynika, że utworzenie parku krajobrazowego mogłoby być szansą dla większej popularności i rozwoju turystyki w obszarze naszej gminy. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic parku - argumentuje Bujek i dodaje:

- Pojawiły się pytania dotyczące możliwych ograniczeń budowlanych w Kośminie i Strzyżowicach, ponieważ te miejscowości znalazłyby się w granicach parku. Jeżeli te wątpliwości zostaną rozwiane, myślę, że będziemy skłonni poprzeć ten pomysł. Mówi się również o subwencji ekologicznej, jeśli miałaby pozytywnie wpłynąć na budżet, warto to poważnie rozważyć, zwłaszcza że jest to teren o dużych walorach krajobrazowych w dolinie meandrującego Wieprza. Nad Wieprzem formy ochrony przyrody funkcjonują od lat tj. Obszar Krajobrazu Chronionego Pradolina Wieprza, obszar Natura 2000, czy Rezerwat Piskory. Z roku na rok rzeka i pobliskie kompleksy leśne przyciągają coraz więcej turystów, głównie dzięki popularności kajakarstwa i turystyki ornitologicznej - przyznaje wójt gminy Żyrzyn.

Fot.Dominik Smagała

Andrzej Kardasz, Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych

Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami.

Wójt gminy Baranów Mirosław Grzelak w rozmowie z nami podkreślił, że na obecnym etapie trudno o jednoznaczne stanowisko, ponieważ radni otrzymali materiały informacyjne kilkanaście dni temu i wciąż się z nimi zapoznają. Jak zapowiedział, planowane są spotkania z mieszkańcami oraz przedstawicielami Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, które mają na celu szczegółowe wyjaśnienie planów związanych z utworzeniem parku.

Dominik Kęsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent rodziny, Krzczonów/OPS		45 zł/godz.	z
Monter żaluzji, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kalinówka/Starościc		4 666,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	10 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Tuszów/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Piotrków Pierwszy/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Bychawa/Famielec	1	5 000,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/LOCZEK	0,5	2 403,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KOSBUD	1	4 666,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz.	u
u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Smodzielny informatyk, Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 355,00 zł	u
Inspektor, Lublin/KRUS	1	4 806,00 zł	u
Specjalista w dziale realizacji kontroli, Lublin/NFZ	1	6 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 806,00 zł	u
Stanowisko ds. administracyjnych, Lublin/LWK OHP	1	5 000,00 zł	u
Pomoc księgowej, Lublin/Biuro Rachunkowe	0,75	3 605,00 zł	u
Osoba do szycia, Lublin/Kateryna		4 806,00 zł	z
Osoba do krojenia wyrobów tekstylnych, Lublin/Kateryna		4 806,00 zł	z
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ZIM	1	8 200,00 zł	u
Referent ds. technicznych, Lublin/Admina	1	4 700,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/WARDA	1	6 500,00 zł	u
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża budowlana), Lublin/ZIM	1	6 800,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Asystent/ka projektanta instalacji sanitarnych, Lublin/JJ SANIT	1	10 000,00 zł	u
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 500,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Lublin/BR Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Samodzielny referent (sekcja operacyjna), Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 150,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Marynarz okazał się oszustem. Kobieta straciła

W listopadzie 2024 roku mężczyzna podający się za marynarza stacjonującego u wybrzeży Somalii nawiązał kontakt z 56-latką.

- Początkowo wymiana wiadomości odbywała się za pośrednictwem portalu społecznościowego. Z czasem pojawiły się inne komunikatory internetowe. Sprawca stopniowo zyskiwał zaufanie kobiety. W pewnym momencie poprosił o pomoc w wysyłce dokumentów i pieniędzy. Jego statek miał się zepsuć i istniało ryzyko ataku piratów. Zadaniem pokrzywdzonej było opłacenie pośredników i kurierów. Przesyłka miała być wyjątkowo cenna. Kobieta przez kilka miesięcy opłacała różne transakcje, by nie stracić paczki. Łącznie przelała ponad 400 tysięcy złotych - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W poniedziałek (29 grudnia) 56-latka zgłosiła się do lubelskich policjantów. Złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 95dc1abb3f

Nie jeździ ani w tamtą, ani z powrotem

Pociąg Terespol – Praga miał już kursować. Temat się wykoleił?

Już od ponad pięciu lat w Terespolu z zainteresowaniem oczekuje się na bezpośrednie kolejowe połączenie tego miasta z Pragą. W sierpniu 2025 roku zapowiadano, że pociąg wyruszy od 15 grudnia, lecz nie było oficjalnych zgłoszeń do firmy zarządzającej torami...

> ***Anna Znajewska-Pawluk***
> *PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.*
> *Do Polskich Linii Kolejowych nie wpłynął dotąd wniosek o przydzielenie trasy przez przewoźnika Gepard Express*

Pierwsze informacje prawie sześć lat temu

W lutym 2020 roku pojawiły się pierwsze informacje o przygotowywanym połączeniu kolejowym na trasie Terespol-Praga i z powrotem. Wtedy nie było jeszcze wojny, turyści zza Buga pewnie byli uwzględniani jako potencjalni pasażerowie na tej trasie.

W maju i w sierpniu 2025 roku ożyła sprawa i posypały się w sieci wiadomości, że czeski przewoźnik będzie kursować w naszym kraju. Wiosną były pierwsze przymiarki i zapowiedzi uruchomienia pociągu sypialnego.

Prezes Urzędu Transportu Kolejowego informował, że w czerwcu 2025 roku Gepard Express z siedzibą w Brnie (Republika Czeska) złożył wniosek w sprawie uruchamiania planowanego nowego kolejowego przewozu pasażerskiego na trasie międzynarodowej. Następnie był trzy razy aktualizowany.

Przez Warszawę, Katowice i Chałupki

29 lipca 2025 roku wreszcie Prezes UTK mógł przyznać firmie Gepard Express otwarty dostęp dla pasażerskich przewozów kolejowych na trasie międzynarodowej Praga – Terespol – Praga, w zakresie odcinka przebiegającego przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od 15 grudnia 2025 roku do 14 grudnia 2030 roku, w rocznych rozkładach jazdy pociągów od 2025/2026 do 2029/2030.

- Decyzja zobowiązuje do uruchomienia na wnioskowanej trasie jednej pary pociągów na dobę codziennie, zgodnie z projektem rozkładu jazdy (...) uruchomienia nowego połączenia pasażerskiego w częstotliwości oraz terminach wynikających z decyzji; zatrzymywania się pociągów na następujących stacjach lub przystankach: w relacji Praga – Terespol: Chałupki, Wodzisław Śląski, Rybnik, Tychy, Katowice, Warszawa Centralna, Warszawa Wschodnia, Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Terespol (przystanki tylko do wejścia – nie dotyczy pasażerów korzystających z usługi w relacji międzynarodowej); w relacji Terespol – Praga: Terespol, Siedlce, Mińsk Mazowiecki, Warszawa Wschodnia, Warszawa Centralna, Katowice, Tychy, Rybnik, Wodzisław Śląski, Chałupki (przystanki tylko do wyjścia – nie dotyczy pasażerów korzystających z usługi w relacji międzynarodowej) – określił prezes UTK.

Wtedy ogłosił on aż cztery decyzje przyznające czeskiemu przewoźnikowi Gepard Express prawo do uruchamiania codziennych międzynarodowych połączeń kolejowych przez terytorium Polski. Dotyczyły też połączeń z Pragi do Terespola, Wilna, Medyki (w ramach relacji Praga – Charków) oraz Suwałk.

Co z tym wnioskiem?

W sierpniu na kilku portalach informowano o tej decyzji. W wielu mediach w kraju mnożyły się sensacyjne wiadomości o tym, jak czeski przewoźnik wjeżdża na polskie tory i tanimi biletami wypiera z rynku PKP...

Na południowym Podlasiu niektórzy internauci lamentowali, że pociąg nie będzie zatrzymywał się w Białej Podlaskiej, Międzyrzecu Podlaskim i Łukowie.

We wrześniu inny czeski przewoźnik wszedł na rynek krajowych przewozów kolejowych w Polsce, ale to były inne trasy, aniżeli zgłoszone przez Gepard Express. Doszło do nieporozumień Czechów z PKP Intercity. W grudniu zapytaliśmy rzecznik PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., kiedy ma zostać uruchomione połączenie Terespola z Pragą.

Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. odpowiedziała nam krótko:

- Do Polskich Linii Kolejowych nie wpłynął dotąd wniosek o przydzielenie trasy przez przewoźnika Gepard Express.

Terespolanie mogą zatem jeździć pociągami do Pragi. Ale z przesiadkami...

Marek Pietrzela

Punkt informacyjny KRUS w gminie Międzyrzec Podlaski zostaje na kolejne cztery lata

Rolnicy z gminy Międzyrzec Podlaski oraz sąsiednich samorządów mogą odetchnąć z ulgą.

Punkt obsługi interesantów KRUS, działający w Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski, będzie funkcjonował przez kolejne cztery lata. Porozumienie w tej sprawie podpisali 30 grudnia przedstawiciele władz gminy oraz dyrekcja Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie.

W uroczystym spotkaniu udział wzięli również przedstawiciele powiatu bialskiego, gminy Drelów oraz Delegatury Narodowego Funduszu Zdrowia w Białej Podlaskiej.

Punkt obsługi interesantów KRUS działa w Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski w każdy czwartek w godz. 7.15–15.15, w pokoju nr 4. Na miejscu można załatwić sprawy związane m.in. z ubezpieczeniem społecznym rolników, składkami zdrowotnymi, wypadkami przy pracy, zadłużeniem czy świadczeniami emerytalno-rentowymi.

Plk

Krzysztof Adamowicz,
wójt Gminy Międzyrzec Podlaski

O jego przydatności najlepiej świadczą kolejki

Jest to bardzo ważny element wsparcia dla naszych rolników – nie tylko z gminy Międzyrzec Podlaski, ale również z miasta Międzyrzec Podlaski oraz gminy Drelów. Punkt ten obsługuje cały ten obszar. O jego przydatności najlepiej świadczą kolejki ustawiające się właśnie do tego miejsca. Wielu rolników woli przyjść, porozmawiać i upewnić się osobiście, zamiast załatwiać sprawy za pośrednictwem strony internetowej czy aplikacji. Dziękuję za otwartość, ponieważ oznacza to, że nasz urząd jest coraz bliżej ludzi. W naszym urzędzie funkcjonuje już dyżur nadleśniczego oraz punkt pomocy prawnej. To naprawdę ważne, że dostrzegamy ludzi i ich potrzeby. Dziękuję za zaangażowanie i współpracę.

Anna Szymala,
kierownik Placówk Terenowej KRUS w Radzyń Podlaski

KRUS jest instytucją, z którą rolnik ma do czynienia przez całe swoje życie

Bardzo cieszy mnie podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy dwiema jednostkami. Chciałabym serdecznie podziękować panu Krzysztofowi Adamowiczowi za otwartość, chęć współpracy oraz udostępnienie lokalu. Wójt bez wahania wyraził gotowość do podpisania tego porozumienia. Dziękuję również panu Mateuszowi Winiarskiemu, dyrektorowi Oddziału Regionalnego KRUS w Lublinie, za inicjowanie tak ważnych przedsięwzięć. KRUS jest instytucją, z którą rolnik ma do czynienia przez całe swoje życie. Punkt obsługi interesantów w Międzyrzecu Podlaskim ma charakter strategiczny ze względu na swoje położenie pomiędzy Placówką Terenową w Radzyniu Podlaskim a Placówką Terenową w Białej Podlaskiej. W punkcie tym można uzyskać informacje oraz pomoc w indywidualnych sprawach związanych z KRUS-em.

„Opowieść wigilijna" na nowo. Niezwykły spektakl uczniów i nauczycieli ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim

Społeczność szkolna ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim zaprosiła widzów do świątecznej podróży w czasie. Na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury 19 grudnia zaprezentowano spektakl inspirowany ponadczasowym dziełem Karola Dickensa – „Opowieścią wigilijną".

Jak podkreślają reżyserki spektaklu – Katarzyna Kowal i Ewa Holeszczuk – pomysł na taką formę jasełek zrodził się już w 2013 roku. Wówczas, zamiast tradycyjnej szopki bożonarodzeniowej, postanowiły sięgnąć po „Opowieść wigilijną". Pierwsza realizacja była w całości dziełem uczniów, a nagrane wtedy etiudy filmowe do dziś pozostają cenną pamiątką w szkolnym archiwum.

Po 12 latach twórczynie wróciły do tej idei – w nowej odsłonie, z rozbudowanym scenariuszem, większym zapleczem technicznym, udziałem dorosłych aktorów, a także z tańcem i śpiewem. Spektakl zyskał zupełnie nową jakość, zachowując jednocześnie swoje pierwotne serce i przesłanie.

Przedstawienie zachwyciło nie tylko treścią, ale i formą. Obok gry aktorskiej na żywo widzowie zobaczyli osiem filmowych etiud przedstawiających wizje duchów – w tym jedną stworzoną przy użyciu sztucznej inteligencji. Retrospekcje i wizje przyszłości wyświetlane na ekranie nadały spektaklowi nowoczesny, dynamiczny charakter.

Całość wzbogaciły humorystyczne scenki, taniec duchów i prezentów z choinką oraz świąteczna oprawa scenograficzna. Na szczególne uznanie zasługują także układy taneczne, których choreografię samodzielnie przygotowały uczennice szkoły.

Realizacja spektaklu była ogromnym przedsięwzięciem organizacyjnym. W przygotowaniach wzięło udział ponad 16 nauczycieli i pracowników szkoły oraz ponad 20 uczniów. Prace trwały od początku października – najpierw powstawały etiudy filmowe, później rozpoczęły się próby taneczne, wokalne i teatralne. Równolegle tworzono dekoracje, kostiumy i rekwizyty.

Wielu zaangażowanych osób nie było widać na scenie, jednak to właśnie oni – odpowiedzialni za kostiumy, garderobę, sprzęt, montaż filmów, dźwięk, organizację i transport – byli cichymi bohaterami tego przedsięwzięcia. Szczególne podziękowania twórczynie kierują do Anny Izdebskiej, która – jak podkreślają – była prawdziwym „Aniołem Stróżem" spektaklu.

Twórcy spektaklu zapowiadają, że w styczniu – jeśli pozwolą na to możliwości organizacyjne – planowany jest pokaz przedstawienia dla mieszkańców miasta, aby jeszcze szerzej podzielić się tym wyjątkowym przesłaniem.

Kamil Pulik

BIA

Pięć milionów na inwestycje w wodę i kanalizację

Gmina Międzyrzec Podlaski znalazła się w gronie 27 samorządów z województwa lubelskiego, które otrzymały dofinansowanie na inwestycje z zakresu gospodarki wodno-ściekowej.

Wsparcie pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO) i ma na celu poprawę jakości życia mieszkańców terenów wiejskich.

Pieniądze otrzyma także gmina Międzyrzec Podlaski, konkretnie 5 mln zł. Umowę w imieniu gminy podpisał wójt Krzysztof Adamowicz. Projekt nosi nazwę „Zrównoważony rozwój gospodarki wodno-ściekowej na terenie Gminy Międzyrzec Podlaski" i zakłada m.in. rozwój oraz modernizację infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej.

Jak informuje Urząd Marszałkowski, w ramach naboru ogłoszonego w styczniu 2025 roku wpłynęło 139 wniosków na łączną kwotę prawie 538 mln zł.

Od początku 2025 roku Zarząd Województwa Lubelskiego podpisał już 47 umów na łączną kwotę blisko 180 mln zł. Efektem realizowanych inwestycji będzie powstanie ponad 100 km nowych sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, podłączenie blisko 6,6 tys. przyłączy oraz budowa około 500 przydomowych oczyszczalni ścieków.

Plk

eprasa.pl 95dc1abb3f

Ostatnia droga do ojczyzny.

Zbiórka na sprowadzenie śp. Pawła Nowaka do Polski

Śmierć śp. Pawła Nowaka we Francji była dla jego rodziny i przyjaciół bolesnym zaskoczeniem. Aby mógł spocząć w Polsce – zgodnie ze swoim życzeniem – potrzebna jest pomoc finansowa. Ruszyła zbiórka na pokrycie kosztów transportu i pochówku, które znacznie przekraczają możliwości bliskich.

Z ogromnym niedowierzaniem rodzina i bliscy przyjęli wiadomość o śmierci śp. Pawła Nowaka, mieszkańca powiatu opolskiego, który zmarł we Francji. Jego odejście było nagłe i niespodziewane, a ból po stracie dodatkowo pogłębiają trudności związane z organizacją transportu ciała do Polski. Koszty takiego przedsięwzięcia są bardzo wysokie i przekraczają możliwości finansowe najbliższych.

Śp. Paweł Nowak był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć

W imieniu rodziny, przy współpracy z instytucjami wspierającymi, została uruchomiona zbiórka środków finansowych. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na sprowadzenie ciała śp. Pawła do kraju oraz organizację pochówku. Wśród niezbędnych wydatków znajdują się m.in. transport zwłok z Francji do Polski, opłacenie usług firmy pogrzebowej oraz zagraniczne opłaty, które muszą zostać uregulowane w euro. Każdy dzień zwłoki generuje kolejne koszty.

Śp. Paweł był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć. Potrafił wysłuchać, pomóc i okazać serce w trudnych chwilach. Jednym z jego ważnych życzeń było to, aby po śmierci spocząć w Polsce, gdzie miał już przygotowane miejsce. Los sprawił jednak, że odszedł z dala od ojczyzny.

– Poznałam Pawła jako życzliwego, zawsze uśmiechniętego człowieka o wielkim sercu. Taki pozostanie w mojej pamięci – wspomina jedna z osób, które znały go osobiście.

Inna osoba dodaje: – Poznaliśmy się wiele lat temu podczas wspólnej podróży. Okazało się, że pochodzimy z podobnych stron. Był niezwykle sympatyczny i ciepły. To jedna z tych osób, które spotyka się przypadkiem, a zapamiętuje na długo.

J

Wystarczy dowolna wpłata na portalu pomagam.pl (tytuł zbiórki: „Pomóżmy sprowadzić Ś.P. Pawła")

Bliscy podkreślają także jego ciekawość świata i radość życia.

– Paweł był człowiekiem niezwykłym. Z niewielkiej miejscowości wyruszał w świat – na koncerty, w podróże, do ludzi i miejsc, które go inspirowały. Opowiadał o tym z pasją i entuzjazmem, które udzielały się innym – mówi pani Elżbieta.

Rodzina zwraca się z gorącą prośbą o pomoc. Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliża realizację ostatniej woli śp. Pawła – powrotu do Polski i spoczynku w rodzinnej ziemi. Zebrane środki w całości zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów sprowadzenia zmarłego do kraju oraz jego pochówku.

Agnieszka Gołębiowska

110 km/h w terenie zabudowanym. Zimowa brawura zakończona utratą prawa jazdy

Przykładem skrajnej nieodpowiedzialności był 29-letni kierowca Seata, którego w Opolu Lubelskim zatrzymali policjanci drogówki. Mężczyzna poruszał się w terenie zabudowanym z prędkością aż 110 km/h, mimo że obowiązywało tam ograniczenie do 50 km/h. Do zdarzenia doszło w warunkach zimowych, przy śliskiej nawierzchni i obniżonej przyczepności drogi.

Nadmierna prędkość od lat pozostaje jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych, w których bardzo często uczestnicy ruchu tracą zdrowie, a nawet życie. W okresie zimowym ryzyko to dodatkowo wzrasta. Śnieg, mróz i wydłużona droga hamowania sprawiają, że jazda zbyt szybka może zakończyć się tragicznie.

Podczas codziennych służb opolscy policjanci systematycznie kontrolują prędkość pojazdów poruszających się po drogach powiatu. W tym przypadku

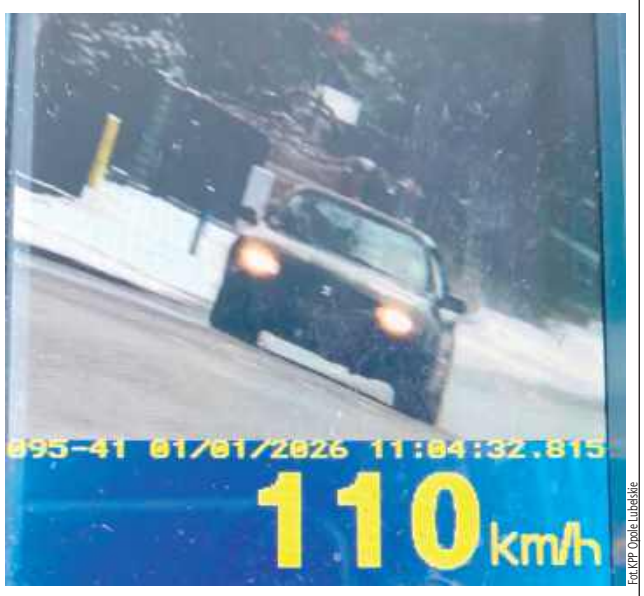

Fot. KPP Opole Lubelskie

W tym przypadku pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h

pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h.

- W miejscu, gdzie dozwolona prędkość wynosi 50 km/h, mieszkaniec powiatu opolskiego pomimo panujących złych warunków na drodze jechał z prędkością 110 km/h - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali prawo jazdy na okres trzech miesięcy, nałożyli na kierującego mandat w wysokości 1500 złotych, a na jego konto trafiło 13 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

Zmiana w lubelskich strukturach Polski 2050. Rafał Maksymowicz nie jest już sekretarzem regionu

Rafał Maksymowicz, działacz Polski 2050 związany z gminą Spiczyn, przestał pełnić funkcję sekretarza regionalnych struktur ugrupowania w województwie lubelskim. Po zakończonych wyborach władz regionu w nowym zarządzie funkcję sekretarza objęła Romana Rupiewicz, a przewodniczącym został Paweł Kurek.

Kilka tygodni temu w Polsce 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim doszło do zmian personalnych po wewnętrznych wyborach władz regionalnych. W opublikowanym składzie nowego Zarządu Regionu nie ma Rafała Maksymowicza, dotychczas opisywanego w mediach jako sekretarz regionalnych struktur partii. Funkcję sekretarza przejęła Romana Rupiewicz.

Wybory miały charakter statutowy i były związane z końcem kadencji dotychczasowych władz. W regionie wybrano nowe kierownictwo, a na czele struktur stanął Paweł Kurek, radny sejmiku województwa. Obok niego w zarządzie znaleźli się przedstawiciele poszczególnych kół, co

Rafał Maksymowicz za flagą Polski 20250 - tu na archiwalnym zdjęciu z 2021 za flagą ugrupowania

- jak podkreślano - miało wzmocnić reprezentację różnych części województwa.

Rafał Maksymowicz jest postacią znaną w lokalnym środowisku politycznym, zwłaszcza w kontekście aktywności Polski 2050 w województwie. W przeszłości kandydował w wyborach parlamentarnych w 2023 roku z list Trzeciej Drogi (koalicji PSL i Polski 2050), a w 2024 roku startował w wyborach samorządowych jako kandydat na wójta gminy Spiczyn.

Zmiana na funkcji sekretarza w regionie ma znaczenie organizacyjne: to właśnie sekretarz odpowiada zwykle za koordynację pracy struktur, sprawy formalne oraz obieg informacji w partii. W praktyce jest to jedna z kluczowych ról w regionalnym zapleczu ugrupowania, szczególnie w okresie przygotowań do kolejnych kampanii wyborczych.

W ostatnich dniach Rafał Maksymowicz poparł Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz na nowego prezesa ugrupowania po rezygnacji Szymona Hołowni.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl 95dc1abb3f

Ostatni bieg starego roku, pierwszy Nowego. Sylwestrowa tradycja Nałęczowa trwa

Nałęczów znów był pierwszy. Punktualnie o 23.55 biegacze ruszyli w XXXI Biegu Sylwestrowym Nałęczów – Sao Paulo, żegnając 2025 rok i sportowym krokiem witając Nowy Rok 2026.

Fot. Rafał Bieliński

Trasa biegu prowadziła uczestników malowniczymi alejkami Parku Zdrojowego i ulicami Nałęczowa

Fot. Rafał Bieliński

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców

Gdy zegar zbliżał się do północy, w Parku Zdrojowym w Nałęczowie zamiast ciszy było słychać odliczanie, doping i sportowe emocje. Punktualnie o 23.55 wystartował XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo – wyjątkowe wydarzenie, które od 31 lat symbolicznie zamyka stary rok i jako pierwsze wita nowy. To ostatnia impreza sportowa w Polsce i Europie w Starym Roku 2025 oraz pierwsza w Nowym Roku 2026.

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców. Tradycja nawiązuje do najstarszego biegu sylwestrowego świata, zapoczątkowanego w 1924 roku w São Paulo, a Nałęczów jest dziś jednym z nielicznych miejsc, gdzie biegacze wciąż kultywują tę tradycję.

Jednym z najbardziej widowiskowych momentów był bieg przebierańców, gdzie liczył się nie czas, a pomysł i fantazja. Na trasie pojawili się m.in. Joker, Stitch, Mikołajka, Pomarańczowa Panna i Red Light, a publiczność nagradzała ich gromkimi brawami.

XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo to nie tylko rywalizacja, ale także promocja aktywnego stylu życia i walorów uzdrowiskowych miasta.

Agnieszka Gołębiowska

Wyniki XXXI Biegu Sylwestrowego Nałęczów – Sao Paulo

Bieg główny – 6 km (mężczyźni):
I miejsce - Roman Adamovitch (Mińsk) - 18:05
II miejsce - Andrzej Starżyński (LKB Rudnik) - 18:22
III miejsce - Sylwester Lepiarz (LKB Rudnik) - 18:32
IV miejsce - Bogdan Semenowicz (Kijów) - 18:55
V miejsce - Mateusz Belowski (Puławy) - 19:24
VI miejsce - Krzysztof Koniszewski (Cyców) - 20:43

Bieg główny – 6 km (kobiety):
I - Swietlana Sanko (Grudziądz) - 21:50
II - Natalia Semenowicz (Kijów) - 22:51
III - Edyta Masternak (Lublin) - 23:07

Bieg – 2 km (mężczyźni):
I - Andrzej Jabłoński (Chełm) - 7:42
II - Max Starżyński (LKB Rudnik) - 8:18
III - Stanisław Kostkowski (Chełm) - 9:24

Bieg – 2 km (kobiety):
I - Gabriela Zdunek (Lublin) - 9:53
II - Anna Haraszuk-Dybowska (Lublin) - 10:19
III - Dorota Stola (Kraśnik) - 10:54

Nordic Walking – 4 km (mężczyźni):
I - Piotr Chmielewski (Lublin)
II - Tomasz Kwaśny (Borki)
III - Krzysztof Piech (Biała Podlaska)

Nordic Walking – 4 km (kobiety):
I - Joanna Farima (Lublin)
II - Małgorzata Kwaśna (Borki)
III - Faustyna Kajka-Pyś (Nałęczów)

Kategorie wiekowe – 6 km (mężczyźni):
M20 - Adam Koniszewski (Cyców) - 22:12
M30 - Aleksander Sanko (Grudziądz) - 21:00
M40 - Łukasz Osiak (Gołąb) - 22:35
M50 - Mariusz Kołodziej (Cyców) - 23:13
M60 - Władysław Iwanicki (Łęczna) - 28:39
M70 - Leszek Belowski (Puławy) - 25:42

Kategorie wiekowe – 6 km (kobiety):
K20 - Anna Koniszewska (Cyców) - 27:12
K30 - Joanna Szmit (Lublin) - 24:13
K40 - Iwona Kaś (Kraków) - 24:59
K50 - Joanna Andrzejewska (Lublin) - 26:39
K60 - Anna Suchora (Kraśnik) - 34:28

Bieg Przebierańców:
Red Light, Joker, Pomarańczowa Panna, Stitch, Mikołajka

Frekwencja: 150 uczestników (55 kobiet, 95 mężczyzn)

Dziedzictwo UNESCO w Kazimierzu Dolnym. Wyjątkowa wystawa szopek krakowskich

Miniaturowe wieże Krakowa, bogactwo detali i tradycja wpisana na listę UNESCO – w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

W Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska

Andrzej Kosek to artysta, tworzący od ponad 20 lat, zaprezentował barwne i misternie wykonane prace, łączące krakowską tradycję z precyzją rzemiosła i autorską wrażliwością. Jego szopki są regularnie doceniane podczas Konkursu Szopek Krakowskich, w tym w tegorocznej, 83. edycji. Podczas otwarcia autor osobiście oprowadzał gości po wystawie, a świąteczny klimat dopełniły warsztaty tworzenia szopek i dekoracji.

Szopkarstwo krakowskie zostało wpisane na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO jako unikatowe zjawisko artystyczne łączące tradycję bożonarodzeniową z architekturą, historią i lokalnym rzemiosłem Krakowa.

Wystawa szopek krakowskich Andrzeja Koska w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego.

Dom Kuncewiczów, oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, zaprasza na niezwykłą wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska. W okresie przedświątecznym to doskonała okazja, by zobaczyć miniaturowe, bogato zdobione dzieła sztuki, które reprezentują tradycję wpisaną na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego 2026 roku.

Szopka krakowska jest zjawiskiem unikatowym w skali świata. To nie tylko bożonarodzeniowa dekoracja, ale rozbudowana forma artystyczna o charakterystycznej, smukłej, wielopoziomowej i wieżowej konstrukcji. Jej znakiem rozpoznawczym są fantazyjnie zestawione, zminiaturyzowane elementy zabytkowej architektury Krakowa – zarówno sakralnej, jak i świeckiej – wśród których centralne miejsce zajmuje scena narodzin Chrystusa.

Prezentowane w Kazimierzu Dolnym prace wyszły spod ręki Andrzeja Koska, artysty urodzonego w 1956 roku w Andrychowie. Pasję do szopkarstwa przejął po ojcu, Tadeuszu Kosku, rodowitym krakowianinie, którego twórczość obserwował od dzieciństwa. Samodzielnie wykonuje szopki od ponad 20 lat, konsekwentnie kontynuując rodzinną tradycję. Jego kunszt był wielokrotnie doceniany – w latach 2020–2024 jego prace zakwalifikowały się do prestiżowego Konkursu Szopek Krakowskich, organizowanego przez Muzeum Miasta Krakowa.

– Bez Trójcy Świętej to nie jest szopka krakowska. Musi być Boże Narodzenie, muszą być Trzej Królowie, muszą być legendy – smok wawelski czy Twardowski na Księżycu, który buja się na druciku. Wszystko musi być ręcznie robione, nic nie może być kupione w sklepie. U mnie w domu Boże Narodzenie trwa cały rok, bo zanim powstanie szopka, mija rok pracy – mówił podczas wernisażu Andrzej Kosek.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 95dc1abb3f

Horoskop 2026

Baran

Uczucia: W domu zapanuje spokój, ale oparty na jasnych zasadach. Jeśli jesteś w związku, partner doceni Twoją stabilność. Samotni poznają kogoś konkretnego, kto szuka trwałej relacji, a nie przelotnego romansu.

W pracy: To Twój czas na awans. Możesz zostać szefem lub kimś kluczowym dla projektu. Ludzie będą Cię słuchać, bo Twoja pewność siebie będzie zaraźliwa. Pieniądze przyjdą wraz z odpowiedzialnością, więc nie bój się brać na barki nowych, dużych zadań.

Zdrowie: Odpuść kontrolowanie wszystkiego, bo od nadmiaru stresu pęknie Ci głowa. Jedz regularnie i dbaj o odpowiednią ilość magnezu. Twoje ciało potrzebuje odpoczynku.

Zagrożenie: Uważaj na własny upór. Jeśli będziesz chciał zawsze stawiać na swoim i rządzić wszystkimi dookoła, bliscy mogą się od Ciebie odsunąć, a w pracy uznają Cię za tyrana.

Postanowienie: „Najpierw pomyślę, potem zrobię i nie będę się tak szybko złościć na rzeczy, na które nie mam wpływu".

Byk

Uczucia: Dobry rok na sformalizowanie związku, ślub lub powiększenie rodziny. Jeśli byłeś w konflikcie z krewnymi, nadchodzi czas wielkiego pojednania.

W pracy: Słuchaj osób starszych stażem i korzystaj z ich doświadczenia. Solidna robota bez kombinowania i chodzenia na skróty najbardziej się opłaci. Możesz otrzymać certyfikat lub ukończyć ważne szkolenie, które podniesie Twoją wartość na rynku pracy.

Zdrowie: Dbaj o gardło. Unikaj zimnych napojów w pośpiechu i chroń szyję przed wiatrem. Jak tylko poczujesz ból, od razu idź do lekarza – nie czekaj, aż infekcja się rozwinie i pokrzyżuje Ci plany.

Zagrożenie: Uważaj na ślepe trzymanie się starych zasad. Świat idzie do przodu – jeśli będziesz bał się każdej nowości czy technologii, świetne okazje do zarobku i rozwoju po prostu przejdą Ci koło nosa, a konkurencja Cię wyprzedzi.

Postanowienie: „Nauczę się czegoś nowoczesnego i przydatnego, co odświeży moje spojrzenie na pracę i życie".

Bliźnięta

Uczucia: Czekają Cię wielkie emocje i trudne wybory sercowe. Rok 2026 zmusi Cię do zdefiniowania, czego naprawdę chcesz od partnera. Samotni mogą spotkać „tę drugą połówkę", ale wymagać to będzie rezygnacji z dotychczasowego stylu życia singla.

W pracy: Najlepiej zarobisz, pracując w parze lub zgranym zespole. Unikaj samodzielnego podejmowania dużych decyzji finansowych – konsultuj się z ludźmi, którym ufasz.

Zdrowie: Twoim wrogiem jest natłok myśli. Za dużo analizujesz, co prowadzi do bezsenności. Wyłącz telewizor i telefon dwie godziny przed snem, idź na spacer do lasu lub parku.

Zagrożenie: Uważaj na dwulicowość i plotki. Ktoś może próbować Cię skłócić z kimś ważnym albo Ty sam powiesz o jedno słowo za dużo pod wpływem impulsu, co zniszczy Twoją reputację budowaną latami. Waż słowa.

Postanowienie: „Jak już coś zacznę robić, to doprowadzę to do końca, zamiast rzucać projekt w połowie dla nowej zachcianki".

Rak

Uczucia: Wyjdziesz z cienia i zaczniesz aktywnie kreować swój związek. Jeśli do tej pory byłeś wycofany, teraz przejmiesz stery. To doskonały rok na wspólne podróże, które odświeżą Waszą relację i pozwolą zapomnieć o dawnych urazach.

W pracy: Pójdziesz jak burza, pokonując wszelkie przeszkody. Trudne sprawy urzędowe i zaległe projekty załatwisz od ręki. Możliwa zmiana samochodu służbowego lub częste delegacje, które przyniosą Ci uznanie w oczach dyrekcji.

Zdrowie: Ruch to dla Ciebie jedyne lekarstwo. Zapisz się na basen lub rower. Uważaj jednak na drobne kontuzje nóg – nie przeciążaj się bez rozgrzewki.

Zagrożenie: Uważaj na pośpiech na drodze i działanie w nerwach. Zwolnij, świat się nie zawali.

Postanowienie: „Przestanę się bać zmian i odważnie pójdę prosto po to, co mi się od życia należy".

Lew

Uczucia: To będzie Twój najlepszy czas od lat! W rodzinie zapanuje pełna zgoda, a w związku odnajdziesz na nowo radość i ciepło. Samotne Lwy będą błyszczeć w towarzystwie, przyciągając adoratorów jak magnes.

W pracy: Wszystko pójdzie wyjątkowo gładko. Szef Cię publicznie pochwali, a na konto wpłynie zasłużona premia. Twoja kreatywność będzie na szczycie – to świetny moment na otwarcie własnego biznesu lub pokazanie światu swoich ukrytych talentów.

Zdrowie: Będziesz miał mnóstwo sił witalnych, ale nie przeceniaj swoich możliwości. Uważaj na serce i ciśnienie przy dużym wysiłku. Nie siedź też za długo na słońcu bez ochrony – Twoja skóra może być w tym roku bardziej wrażliwa.

Zagrożenie: Uważaj na pychę i tendencję do „zadzierania nosa". Sukcesy mogą Ci uderzyć do głowy, przez co przestaniesz zauważać potrzeby i uczucia innych.

Postanowienie: „Będę się częściej uśmiechać do ludzi i autentycznie cieszyć z każdego małego sukcesu, który mnie spotka".

Panna

Uczucia: Rok 2026 to czas na głębokie przemyślenia i duchowy wzrost. Zrozumiesz, co w miłości jest dla Ciebie fundamentem, a co tylko zbędnym dodatkiem. Możliwe, że zdecydujesz się na chwilowy dystans w relacji, by zatęsknić i docenić to, co masz.

W pracy: Rób swoje cicho, dokładnie i bez zbędnego rozgłosu. To nie jest rok na spektakularne skoki, ale na budowanie solidnych fundamentów pod przyszłe zyski.

Zdrowie: Skup się na profilaktyce wzroku i kręgosłupa. Praca przy komputerze może Ci teraz bardziej doskwierać. Zainwestuj w dobry materac i nie dźwigaj ciężarów.

Zagrożenie: Uważaj na popadnięcie w całkowitą izolację. Jeśli zamkniesz się w sobie i przestaniesz rozmawiać z bliskimi o swoich problemach, dopadnie Cię poczucie, że nikt na świecie Cię nie rozumie.

Postanowienie: „Znajdę każdego dnia przynajmniej kwadrans tylko dla siebie, by odpocząć w ciszy i uspokoić gonitwę myśli".

Waga

Uczucia: Postaw na szczerość, nawet jeśli jest trudna. W 2026 roku kłamstwo ma bardzo krótkie nogi. Jeśli będziesz grać w otwarte karty, dobro do Ciebie wróci ze zdwojoną siłą. Sprawy rozwodowe lub majątkowe zakończą się sprawiedliwym wyrokiem.

W pracy: Pilnuj każdego papierka, faktury i umowy. To dobry rok na negocjacje płacowe oparte na twardych dowodach Twoich osiągnięć.

Zdrowie: Twoim priorytetem powinny być nerki i układ moczowy. Pij dużo wody niegazowanej i unikaj nadmiaru soli w diecie. Szukaj równowagi w jedzeniu – ani głodówki, ani przejadanie się nie będą Ci służyć w tym roku.

Zagrożenie: Uważaj na problemy z prawem i biurokracją. Jeśli będziesz zwlekać z płaceniem mandatów, podatków czy odpowiadaniem na ważne pisma, w 2026 roku te zaniedbania uderzą Cię po kieszeni.

Postanowienie: „Będę sprawiedliwy i wyrozumiały dla innych, ale przede wszystkim nauczę się być uczciwym wobec samego siebie".

Skorpion

Uczucia: Stary etap w Twoim życiu uczuciowym definitywnie się kończy, robiąc miejsce na coś nowego i bardziej dojrzałego. Jeśli Twój związek przechodził kryzys, nastąpi albo ostateczne rozstanie, albo całkowite odrodzenie uczuć.

W pracy: Nie bój się rewolucji. Możliwa jest całkowita zmiana branży lub długa przerwa na przebranżowienie. Zmiany, które teraz wydają się bolesne, w dłuższej perspektywie wyjdą Ci na dobre i przyniosą większe pieniądze oraz satysfakcję.

Zdrowie: Idealny moment na radykalne rzucenie nałogów i detoks organizmu. Twoje ciało potrzebuje regeneracji.

Zagrożenie: Uważaj na destrukcyjną chęć zemsty za dawne niepowodzenia. Rozpamiętywanie krzywd będzie jak trucizna – zamiast budować nowe życie, zmarnujesz swój potencjał na pielęgnowanie nienawiści do kogoś, kto już dawno o Tobie zapomniał.

Postanowienie: „Z odwagą i spokojem pożegnam wszystko, co już mi nie służy, by zrobić miejsce na nowe możliwości".

Strzelec

Uczucia: Szykuj się na niespodziewane zwroty akcji i prawdziwy emocjonalny rollercoaster. Ktoś z Twojej przeszłości może nagle zapukać do drzwi, wywracając Twój obecny świat do góry nogami. Zaufaj przeznaczeniu, ale nie trać przy tym rozsądku.

W pracy: Los uśmiechnie się do Ciebie w najmniej oczekiwanym momencie. Nadarzy się okazja na szybki zarobek lub wejście w intratny interes.

Zdrowie: Dobry humor będzie Twoim najlepszym lekarstwem na wszystko. Dbaj jednak o kolana i stawy skokowe, bo przy Twoim tempie życia łatwo o przeciążenia.

Zagrożenie: Uważaj na hazard i zbyt ryzykowne spekulacje finansowe. Koło fortuny stale się kręci – jeśli postawisz wszystko na jedną kartę (często za pieniądze, których realnie nie masz), możesz zostać z niczym w mgnieniu oka.

Postanowienie: „Mądrze wykorzystam każdą pozytywną szansę, jaką ześle mi los, nie zapominając o pokorze wobec życia".

Koziorożec

Uczucia: Uważaj na toksyczne relacje i chorobliwą zazdrość. Możesz poczuć silne przyciąganie do kogoś, kto nie jest dla Ciebie dobry. Nie daj się nikomu omotać ani sobą manipulować.

W pracy: To rok wielkich pieniędzy, ale i ogromnych pokus. Możesz zarobić więcej niż kiedykolwiek, ale pilnuj, byś nie stał się niewolnikiem roboty kosztem rodziny.

Zdrowie: Zwróć szczególną uwagę na zęby, kości i stawy – mogą wymagać interwencji specjalisty. Unikaj używek, bo w tym roku Twój organizm ma tendencję do bardzo szybkiego popadania w nałogi.

Zagrożenie: Uważaj na „łatwą kasę" i niejasne propozycje biznesowe. Możesz otrzymać ofertę, która brzmi zbyt pięknie, by była prawdziwa. Jeśli w to wejdziesz, zapłacisz za to nie tylko utratą oszczędności, ale przede wszystkim swoim dobrym imieniem.

Postanowienie: „Świadomie uwolnię się od przynajmniej jednego nawyku lub przekonania, które ogranicza moją wewnętrzną wolność".

Wodnik

Uczucia:. Jeśli Twoje serce było złamane, rok 2026 przyniesie ukojenie. W związkach zapanuje harmonia, wspólne planowanie przyszłości i spełnianie marzeń, które wcześniej wydawały się nierealne.

W pracy: To idealny rok dla artystów i innowatorów. Ktoś doceni Twoją unikalność i zaproponuje Ci warunki, o jakich marzyłeś od dawna.

Zdrowie: Odzyskasz siły i witalność. Gwiazda sprzyja terapiom naturalnym i wodnym. Pij dużo czystej wody, dbaj o zdrowy, głęboki sen i kontakt z naturą. Twoja psychika odżyje, a pesymizm zniknie, ustępując miejsca nowej energii.

Zagrożenie: Uważaj na nadmierną naiwność i życie w świecie fantazji. Ktoś nieuczciwy może chcieć bezlitośnie wykorzystać Twoje dobre serce i chęć pomocy.

Postanowienie: „Wreszcie zacznę wierzyć, że naprawdę dobre i piękne rzeczy mogą spotkać w życiu również mnie".

Ryby

Uczucia: Słuchaj swojej intuicji bardziej niż kiedykolwiek, ale nie wierz we wszystko, co usłyszysz od „życzliwych" osób. W miłości mogą pojawić się sekrety lub niedopowiedzenia.

W pracy: Panuje wokół Ciebie pewna mgła. Nie podejmuj żadnych kluczowych decyzji inwestycyjnych „po ciemku" lub pod wpływem emocji.

Zdrowie: Dbaj o swoją psychikę i wewnętrzny spokój. Twoja wrażliwość na bodźce będzie w 2026 roku podwyższona. Unikaj hałaśliwych miejsc i toksycznych ludzi, którzy wysysają z Ciebie energię.

Zagrożenie: Uważaj na oszustwa, ukrytych wrogów i kłamstwa. Ktoś z Twojego dalszego otoczenia może nie grać czysto. Dokładnie weryfikuj każdą propozycję pożyczki czy „okazyjnych" zakupów.

Postanowienie: „Nauczę się w tym roku bezbłędnie odróżniać cichy głos mojej intuicji od głośnego krzyku mojego lęku".

WSP

eprasa.pl 95dc1abb3f

Kornelia - pierwszy noworodek urodzony w lubartowskim szpitalu w 2026 roku

Kornelia Grzelak to pierwszy maluszek, który przyszedł na świat na Oddziale Noworodków w lubartowskim szpitalu. Mama Kornelii Dominika - wcześniej pracowała w księgarni internetowej, obecnie nie pracuje, zajmuje się w domu wychowywaniem pierwszego dziecka, synka Nikodema, który 16 stycznia skończy 4 latka.

- Brat jest bardzo zadowolony z narodzin siostrzyczki, ze łzami radości czeka na pierwsze spotkanie z Kornelką - mówi mama. Tata Michał prowadzi własną działalność gospodarczą, wykonuje prace wykończeniowe domów.

Miejscowość rodzinna Dominiki to Młyniska, Michała - Budki. Po ślubie wyjechali do Grójca, gdyż tam znaleźli pracę, tam urodził się Nikodem. Chcieliśmy być razem, dwie rodziny, dlatego teraz wróciliśmy w rodzinne strony, tu się pobudowaliśmy, od października mieszkamy we własnym domu - mówi Dominika. - Rodziny mamy liczne, są ciocie i wujkowie, będzie miał kto bawić małą Kornelcię - dodaje dumna mama.

djo

Kornelia Grzelak, Budki, w gm. Michów w powiecie lubartowskim
ur. 2.01, g. 10.22;
3780 g, 57 cm,
Rodzice:
Dominika,
Michał
Rodzeństwo:
Nikodem

Witamy na świecie

Maciej Kucio, Lipniak
ur. 28.12, g. 16.32;
4050 g, 60 cm,
Rodzice: Julia, Krystian

Mikołaj Szostak, Parczew
ur. 28.12, g. 9.36;
2880 g, 54 cm,
Rodzice: Patrycja, Mateusz

Wiktor Mitura, Białobrzegi,
ur. 30.12, g. 10.51;
4000 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Krzysztof
Rodzeństwo: Asia, Piotruś

Zuzanna Mirosław - to 800. noworodek urodzony w 2024 roku w lubartowskim szpitalu

Zuzanna Mirosław, Skrobów Kolonia,
ur. 28.12, g. 4.24; 2990 g, 53 cm,
Rodzice: Oliwia, Dariusz

Pola Bałdyga, Wola Sernicka
ur. 29.12, g. 10.20;
3030 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Robert
Rodzeństwo: Marcel,
Wojtek

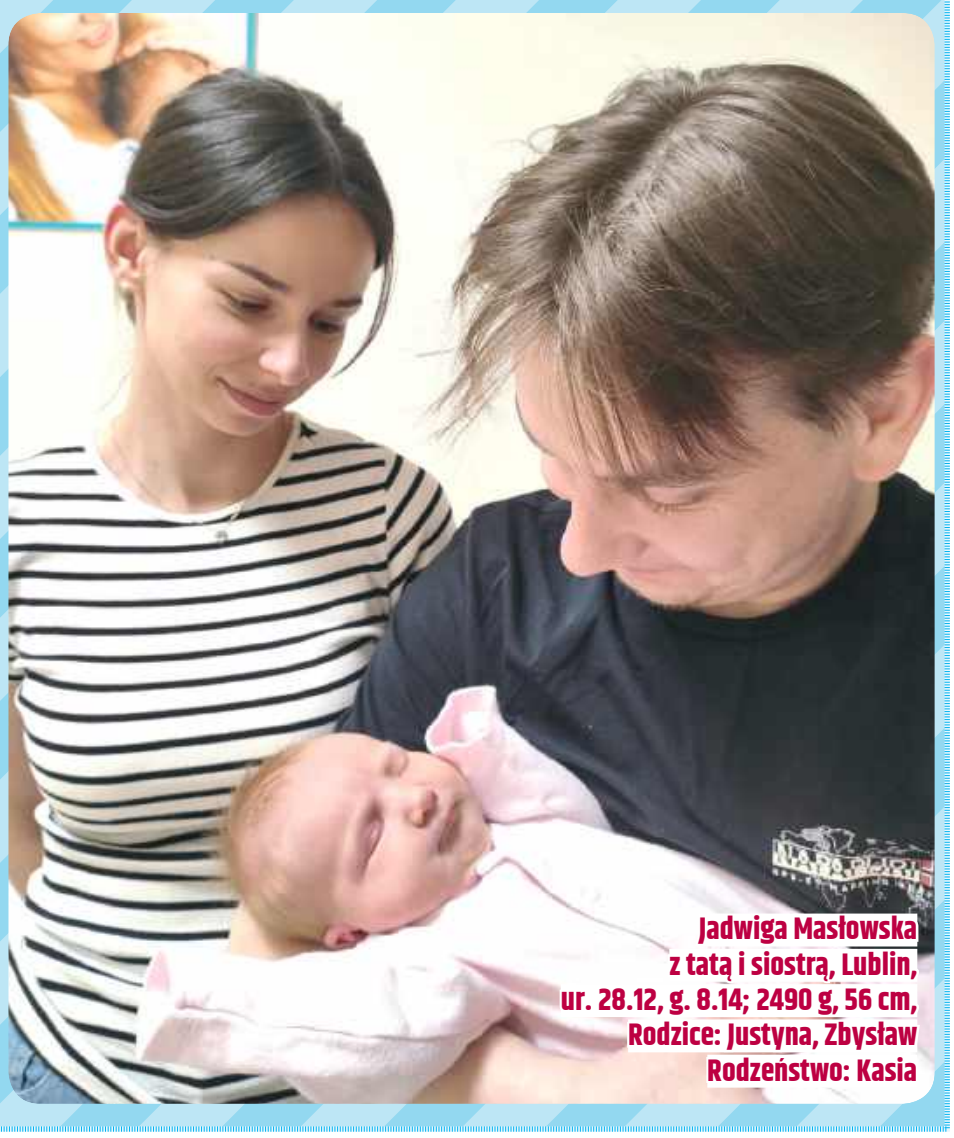

Jadwiga Masłowska
z tatą i siostrą, Lublin,
ur. 28.12, g. 8.14; 2490 g, 56 cm,
Rodzice: Justyna, Zbysław
Rodzeństwo: Kasia

Świąteczne iluminacje naszych Czytelników

Damian Celejewski, Kopanina Kamieńska

Ewa Jaszczak

WSP

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Dżekisław i Lunisława, Waldemar Nogalski, Puławy

Simba i Oreo, Tatiana Wawryniuk, Siedliska

eprasa.pl 95dc1abb3f

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. III) – relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk – wokół synagogi

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w jidysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Na polski z czeskiego przełożył ją pan Andrzej Śliwka, opierając się na przekładzie z jidysz na czeski M. Dunayewskiego. Cytowane fragmenty oparte są o to tłumaczenie z uwzględnieniem różnic wynikających z tekstu angielskiego będącego wynikiem przekładu z jidysz dokonanego przez p. Blumę Lederhendler.

Mapa, której nie ma

Wspomnienia dawnych żydowskich mieszkańców Ryk znajdujemy nie tylko wiele szczegółów i opisów miejsc, których albo w ogóle już nie ma (we wrześniu 1939 roku bombardowania zniszczyły część zabudowy), albo zmieniły swoje przeznaczenie. Niektórych nazw topograficznych albo w ogóle już nie ma w obiegu, albo stały się dla kolejnych pokoleń nieczytelne. Lektura pozwala też dotrzeć do zupełnie innych skojarzeń z rolą, jaką dana przestrzeń odgrywała w życiu miasteczka.

Dobrym przewodnikiem jest np. opis M. Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne".

Na przecięciu dróg

Topograficznie Ryki leżą na skrzyżowaniu dwóch ważnych tras. Jedna prowadzi z Gdańska przez Warszawę, Lublin, Lwów aż do granic Rumunii i Czechosłowacji, a druga wiedzie od niemieckiej aż do sowieckiej granicy.

Przyjeżdżając do miasteczka od północy, witają nas dwa wiatraki na pagórkach po obu stronach szosy. Stąd widać miasteczko jak na dłoni. Wstrzymujemy oddech w piersi i chcemy jak najszybciej dojechać do centrum miasta, z małymi domkami w wąskich uliczkach, tak cichych i sennych, jak my, którzy śniliśmy w nich nasze dziecięce marzenia.

Wokół rynku, studni i synagogi

Rynek jest duży, otoczony ze wszystkich stron sklepikami, z których Żydzi cały tydzień wyglądali swoich klientów. Na środku rynku stało kilka większych budowli, które wyglądały, jakby strzegły miasteczka i pilnowały porządku, by miasteczku nie przeszkadzali obcy.

Żydowscy chłopcy na tle budynku betha midraszu

Na marginesie i nieśmiało pozwalamy sobie wyrazić opinię, że pomysłem wartym rozważenia byłoby podjęcie działań - czy przez władze, czy środowiska społeczne - zmierzających do wydania jej drukiem. Materiał do poznawania wielowątkowej historii regionu absolutnie bezcenny...

Obok nich była studnia z drewnianym wiaderkiem przywiązanym do grubej liny i powieszonym na żurawiu z drewnianymi obciążeniami na obu końcach. Stąd Żydzi nosili wodę do swoich domów.

W południowo-wschodnim rogu Rynku stała stara synagoga (spłonęła w 1925 roku - przyp. ZS) z wysokimi, kolorowymi szybami w oknach. W bliskim sąsiedztwie był budynek szkoły (bejt-midrasz, czyli miejsce nauki i studiów, ale też spotkań - ZS) z półkami pełnymi książek. (...).

Po drugiej stronie synagogi stał domek, gdzie modlili się chasydzi z bractwa Ha-Simcha (Radość - ZS), którzy wstawali o świcie i od razu biegli odmawiać szachrit (czyli modlitwę poranną - ZS), by mogli jak najwcześniej oddać się interesom.

Za miastem, nad brzegiem rzeczki były mykwa (rytualna łaźnia - ZS) i łaźnia parowa. Trochę dalej była rzeźnia.

Po drugiej stronie rzeki był żydowski cmentarz, na którym panował wieczny spokój. Martwa cisza była przerywana od czasu do czasu płaczem żywych, którzy odprowadzali swoich najbliższych w ostatnią drogę do wiecznego spokoju.

Okolice młyna

Na skraju miasteczka, na północnym wschodzie, znajdował się mechaniczno-parowy młyn Skalskiego (stojący do dziś, wybudowany w 1913 roku, Władysław Skalski był jednym z największych i najbardziej zaangażowanych społecznie przedsiębiorców w mieście - ZS), gdzie mielono ziarno z całej okolicy. W późniejszych latach dostarczał także dla całego miasta prąd elektryczny i oświetlenie. Na zachód od młyna był staw Skalskiego (na północ od ulicy Łukowskiej, obecnie staw nazywa się „Skalski" - ZS), w którym hodowano ryby, głównie karpie. W zimie, około Chanuki, wyrąbywało się z zamarzniętego stawu lód i magazynowało w piwnicach przykrytych trocinami, aby potem używać go latem, kiedy staw tajał, a dzieci zaczynały na jego brzegach bawić się i kąpać. Rzeczka miała suche i piaszczyste brzegi, nad którymi stały gdzieniegdzie stare samotne drzewa. Były stare jak sam staw i jak ten świat. Tak jak wszystko wydawało się nam być wiecznym. Kto wie? Często w naszych dziecięcych umysłach wyobrażaliśmy sobie, że te drzewa są strażnikami miasta. Może pilnują stawu i jego brzegów?

Między stawem miejskim (obecny staw Buksa - ZS) a stawem Skalskiego była wąska grobla stanowiąca przedłużenie ulicy Łukowskiej, którą chodziły pogrzeby na żydowski cmentarz. Tą ulicą wożono furmankami zboże do młyna. Również tędy chodziło się często na spacery za miasto aż do cegielni i dalej do rolniczych gospodarstw.

cdn.

Zbigniew Smółko

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720-1803) – ciotka radzyńskich Potockich – cz. III

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Po śmierci budowniczych pałacu, wobec młodości dzieci, do zarządzania Radzyniem powołano radę rodzinną z Franciszkiem Salezym Potockim na czele. Pod uwagę nie brano już urodzonej w 1747 roku Cecylii Urszuli w 1767 roku wydanej za księcia Hieronima Sanguszkę oraz Laury po mężu Tarnowskiej. Otwarcia testamentu nie dożyli synowie Seweryn Franciszek i Jan Ubald. Jako pierwszy po Eustachym i Mariannie Radzyń z przyległościami (oraz m.in. Horodyszcze koło Wisznic i Tłomackie w Warszawie) na mocy działów rodzinnych z 1771 roku oraz m.in. tytuł starosty urzędowskiego, dymirskiego i korytnickiego, dziedziczył najstarszy syn Kajetan, jedyny już dorosły. Jak się wydaje, nie miał ani talentów, ani - co wszystkim wyszło na zdrowie - ambicji do odgrywania żadnych poważniejszych ról, większość czasu spędzał za granicą. Długo pozostając w stanie kawalerskim w 1790 r., ożeni się z hrabianką Cetnerówną, dzieci nie pozostawi. Umrze jako bankrut.

Ignacy Potocki zasłynie jako wybitny polityk, jeden z ojców Konstytucji 3 Maja. Z zarządzaniem osobistym majątkiem, mimo asystencji Katarzyny Kossakowskiej, pójdzie mu znacznie gorzej

Kiepski materiał na księdza

Urodzonego w 1750 roku Romana Ignacego (tego imienia będzie używał) Franciszka śmierć rodziców zastała za granicą, w Rzymie. Mimo kompletnego braku inklinacji w tym kierunku, zaopatrzywszy go w podstawowe wykształcenie w Collegium Nobilium, przeznaczono go do kariery duchownej. Uchodził wszak za „ucznia pilnego i pobożnego". Przewodnikiem na tej drodze miał być biskup Ignacy Krasicki, idealny przykład połączenia święceń z całym mnóstwem nader świeckich talentów i zainteresowań. Wieczne Miasto było w swojej życiowej formie pod każdym względem oprócz jednego: jako miejsce formacji duchownej nie sprawdzało się zupełnie. O ile Klemens XIII i Klemens XIV byli to ludzie poczciwi (ten drugi nawet skasował zakon jezuitów...), o tyle reszta hierarchii - szkoda gadać. Mimo że Ignacy uczył się u zachowujących dyscyplinę zakonną pijarów, już ciekawiej spotkać było tam niezliczonych artystów oraz Casanovę, Cagliostra i wiele innych kolorowych ptaków.

Energiczna rzędziocha...

Pisze biograf Ignacego Kazimierz Morawski: „...opiekę nad sierotami objęła ciotka, siostra ojca, Katarzyna Kossakowska, kasztelanowa kamieńska, energiczna rzędziocha, z wszystkiemi zaletami i wadami Herod-baby, pełna solidarności i ofiarności rodzinnej, oddana kierownictwu interesów krewnych, zwana dlatego `praczką Potockich`" - zarazem przy porywach szlachetniejszych duży szkodnik polityczny. Ignacemu Potockiemu zastępowała odtąd matkę...".

I kazała mu co prędzej wracać do Polski. Co ten, wprawdzie niespiesznie, zwiedzając po drodze Francję, uczynił.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 95dc1abb3f

Najgłośniejszy proces XI wieku – Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą. Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd królewski. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Kaplica pw. św. Stanisława wzniesiona ok. 1440 roku przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego nad grobem Piotra Strzemieńczyka. Grafika z Tygodnika Illustrowanego z 1869 roku

Historię dokonanego rzekomo ok. 1070 roku cudu przed sądem opisał krakowski dominikanin Wincenty z Kielczy około 1230 roku.

Wspomnienie po latach

Oczywiście musi paść pytanie, dlaczego tę historię opisano tak późno. Wbrew pozorom sam upływ czasu jej wiarygodności zupełnie nie dyskwalifikuje. Polska jest, najuprzejmiej mówiąc, krajem „rozwiniętej kultury oralnej", czyli załatwiania nawet najpoważniejszych spraw wyłącznie „na gębę". Cały dorobek piśmienniczy polskiego wczesnego średniowiecza z powodzeniem mieści się w jednym tomie zapisanym zresztą przez ludzi, których największą ambicją było, można odnieść wrażenie, pisać jak najbardziej zdawkowo, mętnie i niejasno. Giną w tej pomroce nie tylko drugoplanowi rycerze z prowincjonalnego Piotrawina, ale i członkowie dynastii. Więcej: cała opowieść o świętości biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa również ma w swoim rozwoju i popularności wieloletnią przerwę i sprawia wrażenie „odkrytej" dość późno. Jeszcze sto lat po tragicznym zajściu książę Kazimierz Sprawiedliwy i krakowski biskup Gedeon, chcąc zapewnić swojej stolicy opiekę boskiego protektora, sprowadzają pod Wawel z Włoch, dość przypadkowo skądinąd wybranego do tej roli, świętego Floriana. Dopiero kilka lat później w kronice Wincentego Kadłubka znajdziemy opowieść o zbrodni szalonego króla na pobożnym biskupie. A niewiele później pojawia się, znacznie bardziej szczegółowy żywot (w dwóch wersjach redakcyjnych, krótszej i dłuższej) pióra Wincentego z Kielczy.

Spór z Kościołem o majątek - trudna rzecz...

Czytamy u Wincentego:

„Pewnego razu biskup Stanisław pragnąc powiększyć dochody kościoła krakowskiego, wieś pewną leżącą na brzegu Wisły, a od komesa Piotra zwaną Piotrawinem, kupił od tego rycerza za określoną sumę pieniędzy, wypłaconą w srebrze wedle obowiązującej wagi. (...) Kiedy jednak Piotr zeszedł z tego świata i pochowany został na terytorium owej wsi, bracia jego czy też najbliżsi krewni jako prawowici spadkobiercy zmarłego zaczęli domagać się od biskupa zwrotu tej ich dziedzicznej posiadłości. (...) Biskup stanął przed królem, złożono skargę, wysłuchano obu stron, rozstrząśnięto przedmiot sporu, zastanowiono się nad wyrokiem, a wreszcie, aby ostatecznie położyć kres sporowi, postanowienie króla i sędziów zapadło w tym sensie, że biskup musi ustąpić z prawa własności, jeśli nie przedstawi tego, kto mu wieś sprzedał, albo nie przedłoży dokumentu kupna i sprzedaży, bądź też nie powoła świadków odpowiednich i wiarygodnych. Skoro ogłoszono tę decyzję króla i sędziów, biskup Stanisław wedle obyczaju publicznie odczytał listę świadków. Kiedy strona przeciwna zgodziła się na nich, polecono biskupowi, aby przybył z wymienionymi świadkami na następny wiec do Piotrawina".

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niemcy w Łukowie

Zdjęcie znaleźliśmy na stronie parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Wykonane jest gdzieś między jesienią 1915 a jesienią 1918 roku. Widzimy na nim niemieckich żołnierzy zebranych przed wejściem do świątyni, zapewne w trakcie jakiejś uroczystości - świadczy o tym obecność sztandaru. Po wycofaniu się Rosjan w sierpniu 1915 roku najpierw do miasta weszły wojska austro-węgierskie, dopiero po miesiącu zainstalowali się poddani Kaisera. Silny garnizon stacjonował na Łapiguzie, gdzie urządzono też cmentarz wojskowy, na którym pochowano, w wielkim porządku, zarówno żołnierzy Państw Centralnych, jak i armii rosyjskiej. Niemcy zorganizowali też administrację cywilną, która, co było pewnym ewenementem, w dużej części składała się z Polaków i miejscowi mieli w niej stosunkowo dużo przestrzeni politycznej. Między innymi udało się w 1916 roku zorganizować publiczne, duże obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W listopadzie 1918 roku Niemcy nie postawili też żadnego znaczącego oporu w trakcie operacji przejmowania władzy w mieście przez oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej.

WSP

Katalog zabytków okolic Kocka – lektura obowiązkowa

Wszystkie skarby opisane w jednym miejscu

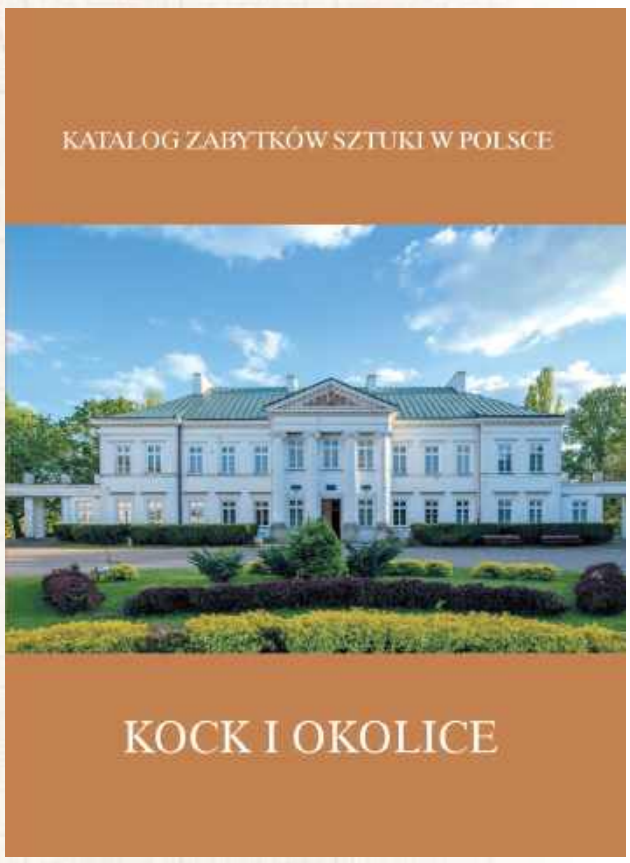

Kock i okolice. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce
oprac. Katarzyna Kolendo-Korczak, oprac. Anna Oleńska, oprac. Marcin Zgliński
Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2025
Stron: 68
Książka do nabycia w cenie nieco ponad 50 zł w księgarniach internetowych

Przed Bożym Narodzeniem ukazała się niezwykle interesująca publikacja, która powinna znaleźć się nie tylko w każdej bibliotece, ale też na półce każdego miłośnika lokalnej historii Lubelszczyzny. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w ramach swojej serii „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce" opublikował zeszyt poświęcony Kockowi i sąsiednim miejscowościom.

Przygotowywana przez wybitnych ekspertów, oparta zarówno o badania terenowe, jak i szerokie kwerendy, seria jest najbardziej autorytatywnym i najpopularniejszym tego typu wydawnictwem, pozwalającym z największym zaufaniem ustalić, gdzie i czego, nie tylko uczeni i zawodowcy, ale również zwyczajni ciekawscy, mogą szukać w poszczególnych lokalizacjach. Znajdziemy tam informacje topograficzne i kompetentne opisy wszystkich zasobów znajdujących się poza muzeami i zbiorami prywatnymi. Wydawana od 1951 roku seria podzielona jest na tomy odpowiadające ówczesnemu podziałowi na województwa oraz z pewnymi odstępstwami na powiaty. Między innymi z tego powodu okolice Kocka właśnie umknęły dotychczasowym zestawieniom poświęconym powiatowi lubartowskiemu (tom ukazywał się w 1976 roku, czyli akurat po reformie administracyjnej) ani radzyńskiemu, opublikowanemu w 2019 roku. Praca ma więc charakter chwilami pionierski, niektóre ujawnione i opisane obiekty nie były wcześniej obecne nawet w spisach gminnych ani prowadzonych przez urząd konserwatorski.

- Najcenniejszym wydaje się odkrycie osiemnastowiecznych malowideł ściennych w typie groteski w pomieszczeniu pod mostem pałacowym, nieodnotowanych w materiałach urzędu konserwatorskiego. Autorzy tomu starali się przedstawić (także w albumie ilustracyjnym, ukazującym stan aktualny oraz archiwalny) elementy charakterystyczne dla pejzażu kulturowego terenu, jak np. architektura przemysłowa, związana przede wszystkim z lokalnymi majątkami ziemskimi, czy aleje łączące folwarki należące niegdyś do dóbr kockich. Zdecydowano ponadto po raz pierwszy w Katalogu Zabytków uzupełnić wstęp o pełen aparat naukowy w postaci przypisów bibliograficznych - informuje PAN.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 95dc1abb3f

Przebudowa Małaszewicz z właściwym finansowaniem

Ustalili cenę Cargotoru na 28,8 mln zł

Po wielu latach poślizgów i blokad pojawia się wreszcie nadzieja na przełamanie impasu w sprawie budowy Parku Logistycznego w Małaszewiczach. W 2021 roku powstał list intencyjny pomiędzy PKP Cargo i PKP PLK na sprzedaż akcji spółki Cargotor, a dopiero ostatniego dnia 2025 roku podpisano umowę inwestycyjną przez władze tych spółek.

Fot.Cargotor

CARGOTOR sp. z o.o. jest strategicznym zarządcą infrastruktury na obszarze RP. Spółka zarządza Rejonem Przeładunkowym Małaszewicze, na który składa się około 180 km torów ze stacjami: Chotyłów, Małaszewicze, Kobylany, Bór oraz rejonami Zaborze, Wólka, Podsędków i Raniewo. CARGOTOR zarządza 33 punktami ekspedycyjnymi o łącznej długości 24 km torów

Ta inwestycja na wschodniej granicy bije rekordy ślamazarności w przygotowaniu wielkiej budowy za ponad 3,2 mld zł. Kilka ekip rządowych kilkakrotnie zmieniało decyzję o finansowaniu tego przedsięwzięcia, podobnie uczyniła to UE, odrzucając w 2022 roku wniosek o dofinansowanie rozwoju terminala w ramach tzw. „Parku Logistycznego Małaszewicze" z przyczyn budżetowych.

Przeszkodami były: spadek przewożonych towarów i związane z nim kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej, a także rosyjska agresja militarna na Ukrainie. Zmieniała się też polityka dotycząca współpracy z Chinami.

Przed dwoma laty ogłoszono, że wstępnie uzgodniono sprzedaż przez PKP Cargo 100 proc. udziałów w Cargotor do końca 2024 roku.

W środę obie spółki ogłosiły, że przejęcie rejonu przeładunkowego w Małaszewiczach będzie kosztowało PKP PLK 28,8 mln zł. Formalne kupno Cargotoru od PKP Cargo ma zostać sfinalizowane w pierwszym kwartale 2026 roku.

Pewnie to przyśpieszenie by nie nastąpiło, gdyby nie piętrzące się kłopoty PKP CARGO wskutek przerzucenia taboru w 2022 roku na front węglowy.

- Realizacja transakcja sprzedaży udziałów Spółki CARGOTOR jest wskazana w złożonym w dniu 30 czerwca 2025 roku planie restrukturyzacyjnym. Podpisanie dzisiejszej umowy potwierdza konsekwentną politykę spółki w realizacji działań restrukturyzacyjnych i naprawczych – zapewnił w komunikacie Michał Łotoszyński, członek Zarządu PKP CARGO S.A. w restrukturyzacji ds. finansowych.

- Powiększamy naszą grupę kapitałową o ważne aktywo zarządzające infrastrukturą w Rejonie Przeładunkowym Małaszewicze oraz w kilkudziesięciu lokalizacjach w kraju, potwierdzając tym samym wiodącą rolę Grupy PLK w rozwoju polskiej kolei - oświadczył Piotr Wyborski, prezes Zarządu PLK SA.

Zgodnie z Ustawą o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP, zarządzanie strategicznymi liniami kolejowymi oraz koniecznym do tego majątkiem ma być zadaniem tylko narodowego zarządcy infrastruktury, czyli PKP PLK – spółka Cargotor nie powinna zatem sama zarządzać infrastrukturą kolejową w Rejonie Przeładunkowym Małaszewicze. W 2023 roku prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyraził zgodę na przejęcie przez PKP PLK spółki Cargotor, która należy do PKP Cargo.

Chodzi o to, aby dzięki zainwestowaniu z budżetu państwa ok. 3,2 mld zł, było możliwe udrożnienie przy granicy połączeń kolejowych z Białorusią i zwiększenie przepustowości suchego portu z 16 do aż 35 par pociągów na dobę.

Już w połowie 2024 roku na konferencji w Białej Podlaskiej wicewojewoda lubelski Andrzej Maj poinformował, że inwestor przebudowy suchego portu przeładunkowego w Małaszewiczach złożył dziennik budowy, czyli przystępował do olbrzymiej inwestycji. Odblokowanie pieniędzy na budowę będzie możliwe jednak po sprzedaży Cargotoru firmie PKP PLK.

Marek Pietrzela

Budowano szybko, nie było biurokracji

Już pod koniec lat czterdziestych w Małaszewiczach rozpoczęto budowę terminali i ramp w celu utworzenia granicznego portu przeładunkowego. Oficjalne otwarcie tego suchego portu przeładunkowego nastąpiło 14 grudnia 1949 roku.

Janów Podlaski Historia trzy razy się powtarza

Na powitanie przywracanego miasta był polonez

Janów Podlaski jako jedyna gmina w woj. lubelskim i jedna z sześciu w kraju z 1 stycznia 2026 roku uzyskał prawa miejskie, a właściwie je odzyskał. Janowski samorząd zadbał o symboliczne uroczystości z przekazaniem klucza do miasta nowemu burmistrzowi oraz o paradnego poloneza.

Fot.Radio Biper Gwalbert Krzewicki

W olbrzymim korowodzie poloneza miejskiego na czele kroczył burmistrz Karol Michałowski z małżonką

Fot.Radio Biper Gwalbert Krzewicki

Burmistrz Karol Michałowski prezentuje mieszkańcom symboliczny klucz do bram odzyskanego miasta

Świętowano ten historyczny moment w centrum Janowa Podlasia. Zorganizowano sylwestrową zabawę. Po odliczeniu sekund przed północą i odpaleniu fajerwerków następnie przewodnicząca Rady Gminy Barbara Misiejuk w asyście innych radnych przekazała wójtowi Karolowi Michałowskiemu, który już stał się burmistrzem, symboliczne klucze do miasta.

Z uśmiechem burmistrz wraz z małżonką poprowadził poloneza.

– Byłem uśmiechnięty, bo były powody. Nie spodziewałem się, że do poloneza ruszy prawie 90 proc. mieszkańców obecnych na naszym sylwestrze. Stanowiło to dla mnie duże zaskoczenie. Szacuję, że prawie 400 osób kroczyło w tym historycznym polonezie – powiedział nam Karol Michałowski.

Wiele osób nie ukrywało radości z uczestniczenia w tak ważnej chwili w życiu Janowa Podlaskiego. Podczas zabawy losowano atrakcyjne nagrody m.in. w konkursie wiedzy o powracającym mieście. DJ rozgrzewał uczestników gorącymi rytmami, w tym discopolowymi. Wielu uczestników wydarzenia wracało z niego z balonikami z herbem miasta.

Już w piątek burmistrz Karol Michałowski poinformował nas, że podpisał pierwsze dokumenty z wykorzystaniem nowej pieczątki.

- Dzieje odzyskanego miasta rozpoczynamy z rekordową liczbą inwestycji w całej gminie, o wartości 31,5 mln zł. Staramy się wykorzystać wzmocniony potencjał. W całej janowskiej gminie mieszka ok. 2,5 tys. osób, a w Janowie Podlaskim 5 tys. zł. Jesteśmy dumni, że w mieście jest Zamek Janów Podlaski, w minionym roku na jedną imprezę przybyło tam aż 2,5 tys. osób - mówi burmistrz.

Podkreśla, iż miasto ma kilkuwiekowe szczytne tradycje. Już w XVI wieku liczyło aż 5 tys. mieszkańców, o wielokrotnie więcej od Lublina.

Dzięki zabiegom biskupa Jana Łosowicza w 1465 roku Janów Podlaski (noszący nazwę od tego hierarchy) uzyskał od króla Kazimierza Jagiellończyka prawa miejskie dla wsi nad Bugiem (wcześniej nazywany Porchowem). Później, w 1919 roku znów stał się miastem.

Teraz sprawiedliwości stało się zadość. Jest nią odzyskanie praw miejskich, które odebrano najpierw w 1869 roku wskutek popowstaniowych represji carskich i później w 1944 roku przez niemieckiego okupanta. Wielu Janowian docenia prestiż i szanse skorzystania z funduszy przeznaczonych dla obszarów wiejskich oraz innych, dla terenów miejskich. Wbrew zapewnieniom samorządowców, część mieszkańców gminy obawia się podwyższenia podatków oraz utraty spokojniejszego niż w większych miastach rytmu życia wcześniejszej osady.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Oto nowy dyrektor Motoru Lublin. W lubelskiej piłce znają go wszyscy

Paweł Golański z końcem 2025 roku żegna się z Motorem Lublin, który na razie nie ogłosił nazwiska nowego dyrektora sportowego. Zbigniew Jakubas potwierdził jednak, że do klubu dołączy znane na Lubelszczyźnie nazwisko.

Fot. Karol Kurzępa

Zbigniew Jakubas (w marynarce) potwierdził, kto zostanie nowym dyrektorem sportowym Motoru Lublin

Za przygotowanie kadry Motoru Lublin do sezonu 2025/26 odpowiadał dyrektor sportowy Paweł Golański. Ten jednak żegna się z klubem wraz z końcem 2025 roku i wzmocnienia na rundę wiosenną będzie musiał przygotować ktoś inny. Media informowały, że z Motorem związać się może Veljko Nikitović, którzy jest legendą Górnika Łęczna, a obecnie pracuje w Arce Gdynia.

W tej sprawie wcześniej nie pojawiły się żadne oficjalne wieści, ale głos zabrał w niej Zbigniew Jakubas. - Będzie pracował dla Motoru - powiedział właściciel ekstraklasowicza o Nikitoviciu w rozmowie z Przeglądem Sportowym Onet. Nie wskazał jednak, czy Serb podejmie pracę w klubie już zimą, czy jednak przed kolejnym sezonem.

- Do czerwca ma kontrakt w Gdyni. Czy Arka puści go wcześniej? Nie wiem. Rozmawiałem na ten temat z prezesem Arki Wojtkiem Pertkiewiczem, ale nie w moim stylu jest komentowanie rozmów w mediach, jak to miało miejsce między Legią i Rakowem - dodał Jakubas.

Prezes przyznał również, że od nowego dyrektora oczekuje pracy na pełen etat, podobnie jak od sztabu szkoleniowego. W związku z tym człowiek odpowiedzialny za dział sportowy będzie musiał mieszkać w Lublinie lub okolicach wraz z rodziną i poświęcać się klubowi w stu procentach. W przypadku Nikitovicia nie będzie to raczej problemem, bo ten przez lata mieszkał w okolicach Łęcznej i ma tam dom. Golański z kolei na co dzień mieszkał w Łodzi, a w Lublinie spędzał mniej więcej cztery dni w tygodniu. Zdaniem Jakubasa mogło to wpływać m.in. na zaniedbanie zarządzania nie tylko pierwszym zespołem, ale również klubową akademią.

Nikitović jako piłkarz został legendą Górnika Łęczna, a później pracował w klubie jako asystent trenera, prezes i właśnie dyrektor sportowy. Za pion sportowy Arki odpowiada od czerwca 2024 roku i to z nim na stanowisku gdyński klub wrócił do ekstraklasy.

Kacper Ciuksza

Sensacja w meczu PGE Startu. Wicelider był bezradny

PGE Start Lublin zaliczył prawdopodobnie najlepszy mecz w tym sezonie Orlen Basket Ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego na wyjeździe zagrali znakomicie przeciwko AMW Arce Gdynia.

Koszykarze Startu przed rozpoczęciem potyczki w Gdyni byli skazywani na porażkę. Arką do spotkania przystępowała na drugim miejscu w tabeli, a Lublinianie dopiero na ostatniej, 16. lokacie w lidze po zdobyciu punktu przez Miasto Szkła Krosno.

Początek spotkania był jednak naprawdę sensacyjny, bo to Start przejął inicjatywę nad wydarzeniami na parkiecie. Zaczęło się od prowadzenia 6:0, a na koniec pierwszej kwarty było 22:12 dla wicemistrzów Polski. W drugiej odsłonie długo oglądaliśmy dominację podopiecznych Wojciecha Kamińskiego, którzy prowadzili aż 22 „oczkami". Gdynianom nie wychodziło praktycznie nic - nie trafiali otwartych rzutów, przegrywali zbiórki pod własnym koszem i ustępowali w pojedynkach 1 na 1. W samej końcówce gospodarze zaliczyli jednak naprawdę dobry fragment i nieco się napędzili. Trafili pierwszą „trójkę" i siedmioma punktami z rzędu nieco zniwelowali stratę. Na szczęście ostatnia minuta należała do czerwono-czarnych, którzy na przerwę zeszli przy prowadzeniu 44:27.

Po zmianie stron miejscowi grali już nieco lepiej, ale „Startowcy" też nie obniżyli poziomu. Grali metodycznie, mądrze wybierali rzuty i skutecznie dzielili się piłką. Wicelider tabeli nie mógł znaleźć na to odpowiedzi, ale w końcówce trzeciej kwarty znów zaliczył niezły moment i na tablicy wyników widniało 58:47 dla Lublinian. W szeregi Startu wdarło się nieco nerwowości, ale na szczęście fantastyczna gra Liama O`Reilly`ego i Bryana Griffina pozwalały trzymać prowadzenie. Ten pierwszy trafiał rywalom „trójki" sprzed nosa, dogrywał kolegom, a nawet zaliczył zbiórkę w ataku.

Na cztery minuty do końca Arka odrobiła stratę na mniej niż dziesięć punktów po raz pierwszy od pierwszej kwarty. Zapędy gospodarzy szybko ostudził jednak Jordan Wright, który najpierw trafił zza łuku, później spod kosza, a następnie zaliczył asystę przy punktach JP Tokoto. Gdynianie jeszcze próbowali, ale finalnie nie dali rady mądrze grającym „Startowcom", którzy wygrali 87:75.

Po sensacyjnym zwycięstwie Start ma na koncie 17 punktów i bilans 4-9. Kolejny mecz Lublinianie rozegrają już we wtorek, 6 stycznia o 15 przeciwko Kingowi Szczecin.

AMW Arka Gdynia - PGE Start Lublin

75:87

(12:22, 15:22, 20:14, 28:29)

Arka: Okauru 25, Ramey 14, Hrycaniuk 11, Ljubicić 9, Barrett 8, Garbacz 8, Kowalczyk 2, Zyskowski

Start: O`Reilly 26, Griffin 17, Tokoto 17, Wright 17, Frankamp 6, Ford 2, Krasuski 2, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Urządzili kibicom dreszczowiec

Nic tego nie zapowiadało, a jednak. Ponownie w meczu Bogdanki LUK-u Lublin z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle decydował tie-break.

Pierwszy set należy zaliczyć do kategorii siatkarskiej anomalii. Gospodarze, mając zaledwie 21 proc. w ataku, byli w stanie pokonać mistrzów Polski, którzy w przyjęciu byli równie słabi, co rywale w ofensywie. Przy trzypunktowej przewadze Lublinian wydawało się, że mimo wszystko to ich łupem padnie pierwsza partia, ale miejscowi od stanu 20:19 zdobyli cztery „oczka" i nie dali się już złapać, obejmując prowadzenie w meczu.

Druga partia rozpoczęła się równie dobrze. Marcin Komenda świetnie obsługiwał partnerów, co przy dobrej zagrywce pozwoliło wyjść na prowadzenie 5:8. Nie potrwało to długo, bo na jednym przejściu ZAKSA znowu świetnie ustawiała blok, wychodząc na jednopunktowe prowadzenie, które szybko zmieniło się w rezultat 12:8. Znowu na ratunek przyszedł Komenda, tym razem konsekwentnie ustawiając ofensywę rywala serwisem. Do skuteczności powrócił także Wilfredo Leon i Bogdanka LUK wyrównała stan meczu, wygrywając do 22.

Trzeci set zwiastował już to, czego przed meczem absolutnie można było się spodziewać. Przyjezdni wrzucili drugi bieg i wyraźnie odjechali kędzierzynianom, którzy nie nadążali w niemalże każdym aspekcie siatkarskiego rzemiosła. Ostatecznie LUK triumfował w nim do 19, przejmując kontrolę nad meczem.

9-krotny mistrz Polski do głosu doszedł przy stanie 1:2. Słabsza dyspozycja zespołu Antigi w pierwszej i czwartej odsłonie sprawiła, że o wszystkim miał zadecydować tie-break. W nim szybko prowadzenie objęli żółto-czarni. Lubelski blok wypracował przewagę 3:7 już na początku gry. Tę przewagę goście pieczołowicie pielęgnowali i, choć z przygodami, z wyjazdu wywożą dwa „oczka".

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka LUK Lublin

2:3

(25:22, 22:25, 19:25, 25:21

Filip Ogórek

WSP

Mają dobrą passę i nową zawodniczkę

W ciągu czterech dni koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały dwa mecze Orlen Basket Ligi Kobiet w województwie kujawsko-pomorskim. W miniony wtorek pokonały Artego Bydgoszcz, natomiast w piątek Energę Toruń.

W pierwszym z wymienionych spotkań biało-zielone od początku do końca były dużo lepsze od rywalek. Akademiczki wygrały każdą z kwart i zasłużenie sięgnęły po zwycięstwo.

Artego Bydgoszcz - Lotto AZS UMCS Lublin

74:93

(21:24, 17:23, 18:19, 18:27)

Lublin: Slocum 21, Ryan 19, Wojtala 17, Gatling 16, Stanković 7, Wnorowska 6 Ullmann 5, Adamczuk 2, Pogorzelska

W Toruniu trener Karol Kowalewski mógł już skorzystać z nowej zawodniczki. W ostatnich dniach grudnia szeregi biało-zielonych zasiliła bowiem centerka Kamila Borkowska. Ta mierząca 201 cm wzrostu koszykarka w latach 2020-24 występowała w VBW Arce Gdynia, gdzie zdobyła złoty i dwa brązowe medale mistrzostw Polski. Następnie w kampanii grała w MB Zagłębiu Sosnowiec, a ostatnio w greckim klubie Athinaikosie AS Vurona.

Jak wypadł debiut Borkowskiej w biało-zielonych barwach? Zaliczyła w nim blisko 26 minut, notując double-double (11 punktów i 10 zbiórek) oraz sześć asyst. Najskuteczniejsza na parkiecie w zespole z Lublina była natomiast Markeisha Gatling, która do 22 rzuconych oczek dołożyła także 11 zebranych piłek.

Do przerwy jednak to gospodynie prezentowały się lepiej od Lotto AZS UMCS. Toruńska drużyna miała po pierwszej kwarcie siedem punktów więcej, zaś na dużą przerwę schodziła, prowadząc 53:42. O triumfie gości przesądziła bardzo dobra druga połowa, a zwłaszcza trzecia kwarta.

Następna konfrontacja czeka drużynę z Lublina już we wtorek, 6 stycznia. Akademiczki zmierzą się wówczas u siebie z VBW Gdynia. Początek meczu zaplanowano o godzinie 20.

Energa Toruń - Lotto AZS UMCS Lublin

80:91

(29:22, 24:20, 14:23, 13:16)

Lublin: Gatling 22, Slocum 17, Ryan 13, Wnorowska 12, Borkowska 11, Ullmann 8, Wojtala 5, Stanković 3, Pogorzelska

Karol Kurzępa

eprasa.pl 95dc1abb3f

Piłka, emocje i publiczne pieniądze

Dwa budżety, dwa podejścia.

Jak podzielono wsparcie dla Górnika Łęczna

900 tysięcy złotych przeznaczyli radni miejscy na wsparcie klubu Górnik Łęczna. Powiatowi przegłosowani dla klubu 18 tysięcy złotych, co wywołało emocjonalną dyskusję na sesji.

Fot. Ewa Jaszczak

Łukasz Reszka, *starosta łęczyński*
-Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję

Jeszcze przed sesją budżetową temat finansowania klubu wielokrotnie pojawiał się podczas posiedzeń komisji Rady Miejskiej, a także w trakcie roboczych spotkań z udziałem przedstawicieli samorządu, środowiska sportowego oraz kibiców. Dyskusje dotyczyły zarówno skali wsparcia, jak i źródeł finansowania, przy jednoczesnym podkreślaniu znaczenia Górnika Łęczna jako jednej z najbardziej rozpoznawalnych sportowych marek regionu. Ostatecznie, podczas obrad sesji, radni przyjęli wniosek o przesunięcie środków w budżecie.

Z remontu fontanny na Górnika Łęczna

Pieniądze na wsparcie klubu nie pojawiły się jako nowe obciążenie finansowe, lecz zostały wygospodarowane w ramach korekt po stronie wydatków. Zmniejszono środki przeznaczone na funkcjonowanie fontann miejskich - w tym koszty poboru wody, materiałów eksploatacyjnych oraz napraw - o 600 tysięcy złotych.

Dodatkowo ograniczono nakłady na inwestycje związane z oświetleniem ulicznym - o 150 tysięcy złotych w miejscowości Trębaczów (droga gminna nr 105190L) oraz o kolejne 150 tysięcy złotych na budowę oświetlenia drogi powiatowej nr 2018L w Łuszczowie-Kolonii. Łącznie pozwoliło to na przesunięcie dokładnie 900 tysięcy złotych do działu „Kultura fizyczna", w formie dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu upowszechniania sportu.

Radni podkreślali, że przesunięcie środków jest wyrazem kompromisu - z jednej strony ograniczono część wydatków komunalnych i inwestycyjnych, z drugiej zdecydowano się wesprzeć sport, który od lat pełni w Łęcznej rolę integrującą mieszkańców i promującą miasto w skali regionalnej i ogólnopolskiej. Jednocześnie zaznaczano, że zmiany nie oznaczają rezygnacji z planów oświetleniowych czy infrastrukturalnych, lecz jedynie ich przesunięcie w czasie lub korektę zakresu.

Kibice przyszli na sesje. Emocje były szczególnie widoczne w powiecie

Warto podkreślić, że decyzje zapadały przy dużym zainteresowaniu społecznym. Zarówno podczas sesji budżetowej Rady Miejskiej w Łęcznej, jak i w dniu obrad budżetowych Rady Powiatu Łęczyńskiego, obecni byli przedstawiciele środowiska kibiców Górnika. Ich obecność miała charakter symboliczny, ale też wyraźnie pokazywała, jak ważnym tematem dla lokalnej społeczności jest przyszłość klubu, tym bardziej że różnice w podejściu obu samorządów stały się natychmiast widoczne.

W czasie wolnych wniosków podczas sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego o głos poprosił Łukasz Sobolewski - kibic Górnika Łęczna i jak mówi, działacz w stowarzyszeniu kibiców klubu. Dopytywał, czy dobrze usłyszał, że powiat przeznaczy na klub tylko 18 tysięcy złotych.

Poważnie państwo uważają, że Górnik Łęczna wart jest 1500 zł miesięcznie? - pytał. Dodał, że Górnika znają wszędzie - w Polsce i za granicą. - 1500 zł miesięcznie to tylko wasz PR. Jeśli klub spadnie z pierwszej ligi, to już się nie podniesie - mówił rozgoryczony.

Powiat: „To nasze możliwości, mamy 41 milionów zadłużenia"

Odpowiedział mu starosta Łukasz Reszka, tłumacząc ograniczenia budżetowe samorządu powiatowego.

- Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję. Chciałbym, żeby to była kwota większa, ale takie są możliwości powiatu. W spółce prawa handlowego można wykupić usługę i my ją wykupimy za 1500 zł miesięcznie - mówił starosta. Starosta dodał, że narastające zadłużenie wynosi 41 milionów złotych.

- Przy takim zadłużeniu znaleźliśmy 18 tysięcy. Pokazujemy, że można. A już odzywają się do nas inne kluby - wskazywał. W swojej wypowiedzi nawiązał także do doświadczeń z poprzednich lat. Byłem prezesem Avii Świdnik, byłem starostą i zaczynaliśmy od małych kwot. Łatwiej pozyskać od stu sponsorów po 1000 zł niż od jednego, który da milion. To są działania, na których powinien skupić się klub - doradzał.

Radni powiatu: pytania o zawodników i apel o szukanie sponsorów

Do dyskusji włączyła się Jadwiga Jaskółecka (PiS), akcentując ograniczenia finansowe powiatu.

- Liczymy każdą złotówkę, jest sytuacja, jaka jest. My też mamy środki ograniczone. Przy okazji chcę zapytać, ilu jest piłkarzy z powiatu łęczyńskiego w klubie. Proszę przygotować dla nas na piśmie taką odpowiedź - zwracała się do kibiców. Głos zabrał również radny Arkadiusz Biegaj (PiS), który podkreślał znaczenie samego faktu przekazania wsparcia i jednocześnie zachęcał do poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania.

- Mówimy o kwocie 18 tysięcy, najważniejsze jest pokazać, że dajemy wsparcie. Promocja potrzebna nam jest też w radiu, prasie, telewizji - mówił. Radny zachęcił, aby w tej sprawie pojechać m.in. na sesję powiatu w Lubartowie.

- Szukajcie nawet po tysiącu złotych z wielu jednostek (...) To uwaga do zarządu, oni nie szukają pieniędzy. Sam prowadzę firmę, nikt do mnie o wsparcie się nie zwracał - kontynuował. Dyskusję o klubie zamknął radny Daniel Słowik, wskazując na potrzebę większego wsparcia.

- Poprzednio powiat wydawał na TVP 200 000 złotych - mówił radny. - Uważam, że obecnie Powiat Łęczyński stać na większe wsparcie Górnika Łęczna, tak aby klub, który reprezentuje nasz powiat, był realnym powodem do dumy. Bez takich działań nie będziemy znani w całej Polsce - podsumował.

Gmina wspiera, powiat daje symbolicznie

Na tle tej dyskusji szczególnie wyraźnie widać skalę decyzji podjętej w Łęcznej. W dniu, gdy powiat zabezpieczył 18 tysięcy złotych - w formule umowy promocyjnej po 1500 zł miesięcznie - gmina przesunęła na klub 900 tysięcy złotych. Różnica pomiędzy oboma poziomami wsparcia jest znacząca i pokazuje, że to właśnie samorząd miejski zdecydował się na wyjątkowo mocne zaangażowanie finansowe w rozwój klubu. W samorządowych kuluarach podkreślano, że decyzja gminy nie była przypadkowa. W ostatnich tygodniach odbywały się rozmowy, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk - samorządowcy, osoby związane ze sportem oraz kibice. Pojawiały się argumenty o promocji gminy, znaczeniu klubu dla lokalnej tożsamości i o tym, że Górnik Łęczna jest marką rozpoznawalną daleko poza regionem. Z drugiej strony wskazywano również na koszty miejskiej infrastruktury i potrzebę znalezienia realnego źródła finansowania tak dużego wsparcia bez dokładania nowych wydatków.

Grzegorz Kuczyński

Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków

Już 17 stycznia 2026 roku o godzinie 9 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie rozpocznie się wyjątkowe wydarzenie sportowe - Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków.

To inicjatywa, która łączy aktywność fizyczną, integrację środowiska szkolnego oraz realne wsparcie działań charytatywnych. Do udziału w turnieju zaproszeni są wszyscy chętni rodzice, bez względu na doświadczenie sportowe. Organizatorzy podkreślają, że najważniejsze są wspólna zabawa, dobra atmosfera oraz sportowy duch fair play.

Wpisowe w wysokości 300 zł od drużyny w całości zostanie przeznaczone na cele charytatywne, co sprawia, że udział w turnieju to nie tylko okazja do aktywnego spędzenia czasu, ale również realna pomoc potrzebującym.

Rodzice mogą tworzyć drużyny w ramach roczników lub grup swoich dzieci, reprezentując je na boisku i pokazując, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy i jedności. Zgłoszenia drużyn przyjmują trenerzy. Wystarczy zgłosić skład zespołu, aby stać się częścią tego wyjątkowego wydarzenia.

Turniej Rodziców 2026 zapowiada się jako dzień pełen emocji, integracji i pozytywnej energii, który na długo pozostanie w pamięci uczestników i kibiców.

mp

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Dla niektórych był to pierwszy występ na scenie, a mimo to poradzili sobie wspaniale – mówi opiekunka MDP i DDP w Krzewicy

Młodzi strażacy z Krzewicy wystawili piękne jasełka

Drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia mieszkańcy mieli okazję obejrzeć wyjątkowe przedstawienie jasełkowe w wykonaniu młodzieżowych drużyn pożarniczych – Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej (MDP) oraz Dziecięcej Drużyny Pożarniczej (DDP) Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzewicy.

Wydarzenie przyciągnęło licznych widzów, którzy mogli podziwiać zarówno talent, jak i zaangażowanie młodych strażaków.

Próby do przedstawienia wymagały wiele pracy i poświęcenia, ale młodzi aktorzy stawili czoła wyzwaniu z wielką determinacją. Efekt ich wysiłku okazał się znakomity – publiczność nagrodziła występ gromkimi brawami i uśmiechami.

Kamil Pulik

Fot.Stowarzyszenie OSP Krzewica

W realizację projektu zaangażowana była liczna grupa młodych strażaków oraz kilku dorosłych wspierających przygotowania

Rozmowa z Beatą Sidorczuk, opiekunką Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz Dziecięcej Drużyny Pożarniczej w Krzewicy

W Co było dla Pani największym wyzwaniem podczas przygotowań do tegorocznych jasełek?
Największym wyzwaniem był zdecydowanie czas. Przygotowania do jasełek rozpoczęliśmy dopiero w grudniu, co było spowodowane dużą liczbą innych inicjatyw realizowanych wcześniej, m.in. organizacją zawodów halowych w Krzewicy. Kolejnym aspektem była duża liczba uczestników. W tym roku w jasełkach po raz pierwszy wzięła udział nie tylko Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, ale również Dziecięca Drużyna Pożarnicza. Choć organizacyjnie nie było najłatwiejsze, to dało nam ogromną radość i motywację. Cieszyło nas, że tak wiele dzieci chce zaangażować się w to przedsięwzięcie.

W Skąd czerpała Pani inspiracje do scenariusza przedstawienia?
Inspiracją były przede wszystkim tradycyjne, historyczne wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa Chrystusa. Zależało nam na lekkim urozmaiceniu przekazu i dodaniu czegoś niestandardowego, dlatego w tym roku do scenariusza dołączyłyśmy również scenę Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Wraz z Olą wspólnie przygotowałyśmy scenariusz i koncepcję całego przedstawienia. Od układu, przez ruch sceniczny dzieci, aż po oprawę muzyczną. Bardzo ważne było dla nas to, aby każde dziecko miało swoją rolę i mogło poczuć się wyjątkowe.

W Ile osób było zaangażowanych w realizację tego projektu i czy ktoś szczególnie zasługuje na podziękowania za swoją pomoc?
W realizację projektu zaangażowana była grupa dzieci oraz kilku dorosłych wspierających przygotowania. My dziękujemy Grzegorzowi i Mai, którzy pomagali w prowadzeniu prób w momentach, gdy z racji naszych studiów nie zawsze mogłyśmy być na miejscu. Największe podziękowania należą się jednak dzieciom za odwagę, zaangażowanie i gotowość do występu mimo stresu i krótkiego czasu przygotowań. Dla niektórych był to pierwszy występ na scenie, a mimo to poradzili sobie wspaniale, czego dowodem były owacje na stojąco.

W Czy w przyszłości planowane są podobne inicjatywy?
Tak, zdecydowanie. Organizacja jasełek staje się już naszą małą tradycją. W przyszłości planujemy kolejne inicjatywy tego typu, być może w nieco innej formie.

Fot.Beata Sidorczuk

- Inspiracją były przede wszystkim tradycyjne, historyczne wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa Chrystusa - mówi Beata Sidorczuk, opiekunka MDP i DDP w Krzewicy

Sala pękała w szwach!

Wielkie kolędowanie w Kinie Sława

Integralną częścią wieczoru było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Ojczyzna Świętego Mikołaja"

Podczas koncertu wystąpiło łącznie ponad 140 artystów

Pełna sala, wspólne śpiewanie kolęd i artyści z kilku pokoleń na jednej scenie – tak w skrócie można opisać koncert kolęd, który odbył się, 28 grudnia, w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim.

Na scenie zaprezentowało się imponujące grono wykonawców: schola dziecięco-młodzieżowa św. Mikołaja, chór parafii św. Mikołaja, chór Veritatis, Big Band św. Mikołaja wraz z solistami pod batutą Zdzisława Frydrychowskiego oraz zespół „Wdzięczni Panowie". Różnorodność formacji i instrumentów – od saksofonu i trąbki, przez flet poprzeczny i skrzypce – stworzyła bogate, wielobarwne brzmienie, które publiczność nagradzała gromkimi brawami.

Szczególną wartością koncertu był jego międzypokoleniowy charakter. W skład wszystkich zespołów weszli mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego w bardzo różnym wieku – od sześcioletnich dzieci stawiających pierwsze muzyczne kroki, po seniorów z wieloletnim doświadczeniem scenicznym.

Integralną częścią wieczoru było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Ojczyzna Świętego Mikołaja", skierowanego do uczniów z miasta i gminy Międzyrzec Podlaski.

Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania. Na konkurs wpłynęły łącznie 153 prace we wszystkich kategoriach wiekowych (90 w kategorii klas I-III, 45 w kategorii IV-VI oraz 18 w kategorii VII-VIII). Swoje dzieła zaprezentowali uczniowie z czterech placówek oświatowych z terenu miasta Międzyrzec Podlaski oraz z ośmiu szkół z terenu gminy.

Jury wyłoniło laureatów w trzech kategoriach wiekowych.

Podczas podsumowania konkursu doceniono nie tylko młodych twórców, ale również osoby, dzięki którym to artystyczne przedsięwzięcie mogło się odbyć. W dowód uznania za szczególne zaangażowanie pamiątkowymi Medalami Świętego Mikołaja uhonorowani zostali Paweł Łysańczuk – burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski oraz Monika Swórska – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy.

Kamil Pulik

Kategoria klas I–III

I miejsce: Marcin Bogucki (kl. 3), Zespół Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim,
II miejsce: Dominika Mikołajczuk (kl. 1), Publiczna Szkoła Podstawowa im. św. Jana Pawła II w Tuliłowie,
III miejsce: Mikołaj Dmitrowicz (kl. 3), Publiczna Szkoła Podstawowa im. J. Kusocińskiego w Rogoźnicy.
Wyróżnienia:
– Nina Chalimoniuk (kl. 3), PSP im. M. Konopnickiej w Misiach,
– Marcelina Rostek (kl. 2), ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim.

Kategoria klas IV–VI

I miejsce: Nela Adamowicz (kl. 6), Publiczna Szkoła Podstawowa im. K. Makuszyńskiego w Rzeczycy,
II miejsce: Michał Domański (kl. 6), Zespół Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim,
III miejsce: Nikola Antoniuk (kl. 4), Publiczna Szkoła Podstawowa im. M. Kopernika w Tłuśćcu.
Wyróżnienia:
– Sebastian Hryciuk (kl. 5), PSP im. H. Sienkiewicza w Halasach,
– Adam Lecyk (kl. 5), ZPO nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim.

Kategoria klas VII–VIII

I miejsce: Wiktoria Wieliczko (kl. 8), Publiczna Szkoła Podstawowa im. K. Krysińskiego w Rudnikach,
II miejsce: Nina Wróblewska (kl. 7), Zespół Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim,
III miejsce: Weronika Szałańska (kl. 7), Zespół Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim.
Wyróżnienia:
– Kinga Płaszewska (kl. 8), Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzecu Podlaskim,
– Weronika Jaszczuk (kl. 8), Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzecu Podlaskim.

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Kulgawczuk: Dopingujące rymowanki układam na stadionie

Kto bywa na meczach Podlasia Biała Podlaska i Lutni Piszczac doskonale wie, iż charakterystycznym kibicem klubów jest Stanisław Kulgawczuk z Piszczaca. Zapraszamy na rozmowę.

ROZMOWA ZE Stanisławem Kulgawczukiem, wiernym kibicem Lutni Piszczac i Podlasia Biała Podlaska

Takiego kibica Podlasia nie było i nie będzie

Skąd u pana tak ogromne zainteresowanie naszą lokalną piłką nożną?
- Pamiętam, że jako mały kajtek z Piszczaca chodziłem na mecze miejscowego Partyzanta. Boisko wyglądało tragicznie, schody na boisku, pęknięta poprzeczka. Później stałem się zawodnikiem Lutni Chotyłów i w jej barwach grałem za czasów Mariana Kapysia. W trampkach lub korkotrampkach, na boisku obok obecnej szkoły dla niepełnosprawnych w Zalutyniu, pozbawionym szatni, dlatego przebieraliśmy się obok boiska, gdzie ustawiano metalowe wieszaki. Byłem bramkarzem po tym, jak przed wyjazdowym meczem do Gwardii Chełm zabrakło podstawowego zawodnika na tej pozycji – Sławka z Sielczyka – i ja musiałem stanąć między słupkami. Wtedy też, po silnym uderzeniu zawodnika Gwardii z bliskiej odległości, wpadłem z piłką do własnej bramki. Tego zdarzenia nie zapomnę do końca życia.

Gdy zakończył pan granie, stał się kibicem. Jakiej drużyny?
- Oczywiście Lutni Chotyłów, a później Lutni Piszczac. Ale kiedy Podlasie awansowało w 2009 roku do trzeciej ligi, postanowiłem zobaczyć, jak wyglądają mecze na wyższym poziomie rozgrywkowym i zacząłem jeździć do Białej Podlaskiej. Z czasem nabrałem odwagi i głośniej wyrażałem swoją sympatię dla bialskiej drużyny, wspierając ją okrzykami. Zobaczyłem wtedy, że nikt z siedzących obok mnie kibiców nie reaguje jakimś negatywnym komentarzem, ani nie gwiżdże. Co więcej, za moją aktywność na trybunie bardzo polubili mnie członkowie rodziny Kamila Kocoła, z babcią na czele, i w czasie meczów zaczęli podchodzić do mnie oraz częstować cukierkami.

To było chyba miłe z ich strony...
- Bardzo i tak to się rozkręciło, że w pewnym momencie kibice z tzw. młyna chcieli mnie zabrać do swojego grona. Dostałem nawet od nich czapkę. Odmówiłem im jednak grzecznie, dodając, że jestem już za stary i wolę pozostać w grupie zwykłych kibiców, w sąsiedztwie rodziny Kocoła. Z czasem poznałem się z Czarkiem Hince oraz innymi wiernymi kibicami Podlasia i zacząłem poszerzać repertuar okrzyków czy to na dawnym stadionie miejskim, czy później w Piszczacu lub na stadionie Państwowej Szkoły Wyższej, gdzie Podlasie grało ligowe mecze w czasie modernizacji obiektu przy ul. Artyleryjskiej.

Pamięta pan jakieś stadionowe zdarzenie ze swoim kibicowskim udziałem?
- Najbardziej z meczu z Tomasovią, kiedy Podlasie było mocno zagrożone degradacją. Krzyknąłem wtedy głośno: „Woju, Woju ratuj!" Niedługo po tym Maciej Wojczuk zdobył gola i Podlasie uratowało się.

Od pewnego czasu po każdym pana okrzyku lub rymowance inni kibice biją panu brawo...
- Jest mi z tego powodu bardzo przyjemnie

No właśnie, pisał pan kiedykolwiek wiersze?
- Nigdy - i sam się sobie dziwię, kiedy wychodzą mi całkiem zgrabne rymowanki. Zwrócił na to uwagę swego czasu trener Rafał Borysiuk i sprezentował mi z nimi zdjęcie. Wzruszyła mnie także po okrzyku „Woju, Woju ratuj!" prasowa wypowiedź Maćka Wojczuka i co jakiś czas odsuwam w swoim zakładzie stolarskim koziołek od piły, podchodzę do znajdującej się na ścianie tablicy i czytam przymocowany do niej poświęcony temu artykuł Mateusza Połynki we „Wspólnocie".

Piłkarskie rymowanki układa pan w pracy, czy na stadionie?
- Wyłącznie na stadionie. Siedzę i oglądam grę, a tu słyszę z tyłu: „Stanisław, daj coś do rymu". Zaczynam więc układać słowo do słowa i czasami - nie ukrywam – boję się zacząć, bo jak zapomnę, to głupio wyjdzie i publiczność może mnie źle potraktować. Ale najczęściej wstaję, bo głos wtedy bardziej się niesie, i wykrzykuję to, co ułożyłem. A później, po meczu, słyszę od trenera bramkarzy Wiktora Krasowskiego lub od Mateusza „Wawy" Konaszewskiego - „Panie Stasiu, dziękujemy!", bądź dostrzegam skierowane do mnie mrugnięcie Maksyma Gorżuja.

Stanisław Kulgawczuk z otrzymaną podczas meczu ze Spartą Kazimierza Wielka koszulką z autografami zawodników Podlasia

Ma pan swoich ulubionych zawodników?
- Najbardziej lubiłem „Woja", czyli Macieja Wojczuka. Gdy Podlasie grało mecze na boisku ze sztuczną nawierzchnią, zawsze podchodził do mnie i przytulał się ze słowami: „Szanuję Pana, Panie Stasiu". A redaktorowi Połynce powiedział kiedyś: „Takiego kibica Podlasia nie było i nie będzie. Ten człowiek specjalnie przyjeżdża z Piszczaca na każdy mecz bialskiej drużyny".

Jak dostrzegam, to w sercu ma pan dwa kluby: Lutnię oraz Podlasie...
- Tak i od Podlasia dostałem już trzy koszulki, a od Lutni jedną. Chcę także dodać, że na zakończenie każdego sezonu prezes Lutni Piotr Dawidziuk zaprasza mnie na okolicznościowe spotkanie. Przez jakiś czas miałem też trzeci ulubiony klub - LZS Dobryń, ale z braku czasu przestałem jeździć na mecze tego zespołu.

Zatem koszulka z autografami, jaką pan otrzymał za udział w konkursie bialskiego Banku Spółdzielczego, w przerwie meczu Podlasia ze Spartą Kazimierza Wielka, jest już czwartą od bialskiego klubu.
- Rzeczywiście, to koszulka numer cztery.

Jakie ma pan marzenia związane z ulubionymi klubami?
- Chcę, aby Lutnia odbiła się w rundzie rewanżowej i spróbowała w Klasie Okręgowej dogonić prowadzące rezerwy Podlasia. Jeżeli zaś chodzi o Podlasie, to marzyłbym o walce o drugą ligę, ale wiem, że to dzisiaj niemożliwe. Powód jest jeden - kasa. Lutnia też już dawno mogła grać w czwartej lidze, ale skąd na to wziąć pieniędzy, jak w naszym regionie brak bogatych sponsorów. Dlatego w przypadku Podlasia, to wyrażam ogromny szacunek dla drużyny i trenerów, która po tak ogromnych przetasowaniach w składzie zalicza się do trzecioligowej czołówki. Z tych zawodników, co zmienili klubowe barwy, najbardziej cenię Marcina Pigla, który po ostatnim meczu poprzedniego sezonu jako jedyny z odchodzących podziękował mi za doping. To znaczy, że nie tylko jest dobrym piłkarzem, ale że również szanuje kibiców.

Roman Laszuk

Ekipa KIKS-a powitała nowy rok

Pierwszego dnia stycznia w samo południe członkowie zespołu KIKS-a Biała Podlaska rozpoczęli tradycyjny mecz.

Ekipa KIKS-u Biała Podlaska (w górnym rzędzie od lewej): Nikodem Jakubiec, Marcin Jakubiec, Maciej Biegajło, Andrzej Warańczuk, Paweł Derlukiewicz, Andrzej Haponiuk, Wojciech Jarzynka, Łukasz Pajnowski, Tomasz Buraczewski, Dariusz Magier, Bogdan Kucio, Marek Zerynger, Rafał Chalimoniuk
(w dolnym rzędzie od lewej): Mariusz Michalczuk, Michał Papiński, Jacek Płandowski, Jakub Kleszcz, Mariusz Płandowski, Dariusz Semeniuk, Marek Piotrowicz, Konrad Jaszczuk

- Wynik był sprawą drugorzędną. Najważniejsze, że podtrzymujemy tradycję KIKS-a. Twórcą zespołu jest Leszek Cicirko - mówi Mariusz Michalczuk, jeden z zawodników.

Zawodnicy, w większości już oldboye spotykają się dwa razy w tygodniu na „gierki". - Ćwiczymy na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy Szkole Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej. Gramy bez względu na warunki, pogodę. Pierwszego stycznia zagraliśmy na boisku przy ul. Piłdsudskiego. Na sportowo, z piłką przy nodze przywitaliśmy nowy rok. Nasze spotkanie na murawie trwało ponad godzinę. Później był delikatny soczek i rozjechaliśmy się do domów - dodaje Michalczuk.

Fenomenem jest Marek Zeryger, który ma już 70 lat, a nie odpuszcza regularnych treningów KIKS-a. Wśród grających na przywitanie nowego roku zabrakło kilku zawodników. M.in. nie było prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka oraz jego syna Wojciecha, Tomasza Płandowskiego i Marcina Korneluka.

mp

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Ogólnopolski Świąteczny Turniej Minisiatkówki w Międzyrzecu Podlaskim

Sportowym akcentem pożegnali rok 2025

Rok 2025 w Międzyrzecu Podlaskim zakończył się wyjątkowo aktywnie i radośnie. 29 grudnia w nowej hali widowiskowo-sportowej odbył się Ogólnopolski Świąteczny Turniej Minisiatkówki w kategoriach „Dwójki" i „Trójki" dziewcząt oraz chłopców.

Fot.UKS Trójka

W zawodach udział wzięły m.in. zespoły z Białej Podlaskiej, Lublina, Warszawy, Legionowa, Zawiercia, Kielc, Świdnika czy Mińska Mazowieckiego

Wydarzenie zgromadziło ponad 200 młodych siatkarzy i siatkarek reprezentujących 19 klubów z całej Polski, którzy dostarczyli kibicom mnóstwo sportowych emocji. Turniej był doskonałą okazją do sprawdzenia umiejętności, zdobycia cennego doświadczenia i integracji środowiska siatkarskiego.

W zawodach udział wzięły m.in. zespoły z Białej Podlaskiej, Lublina, Warszawy, Legionowa, Zawiercia, Kielc, Świdnika czy Mińska Mazowieckiego, co nadało imprezie prawdziwie ogólnopolski charakter.

Organizatorzy podkreślają, że sukces turnieju nie byłby możliwy bez wsparcia licznych partnerów i przyjaciół wydarzenia. Szczególne podziękowania skierowano do miasta Międzyrzec Podlaski, burmistrza Pawła Łysańczuka, wiceburmistrza Arka Myszki, a także lokalnych firm (Wipasz S.A., PSS Społem oraz Da Grasso Międzyrzec Podlaski), które zadbały o nagrody i wyjątkowe pyszności. Nie zabrakło również słów uznania dla sędzin – Karoliny Roman i Magdaleny Stopy – za sprawne i sprawiedliwe przeprowadzenie rozgrywek.

Kamil Pulik

Chłopcy – kategoria „Dwójki"

1. miejsce – UKS G8 Bielany I,
2. miejsce – UKS G8 Bielany II,
3. miejsce – UKS „Serbinów" Biała Podlaska.

Dziewczęta – kategoria „Dwójki"

1. miejsce – AS Lublin I,
2. miejsce – Stal Poniatowa I,
3. miejsce – UKS Trójka Międzyrzec Podlaski.

Chłopcy – kategoria „Trójki"

1. miejsce – Leonard Mirzec I,
2. miejsce – Aluron Zawiercie I,
3. miejsce – MOS WOLA Warszawa.

Dziewczęta – kategoria „Trójki"

1. miejsce – AS Lublin I,
2. miejsce – LOS Nowy Dwór Mazowiecki I,
3. miejsce – LTS Legionovia Legionowo.

Trzeci Świąteczny Koncert w Drelowie!

Scena Gminnego Centrum Kultury w Drelowie wypełniła się 21 grudnia muzyką i bożonarodzeniową atmosferą. Wszystko dzięki trzeciej edycji Świątecznego Koncertu, podczas którego wystąpiło ponad dwudziestu wokalistów i instrumentalistów z terenu gminy Drelów oraz okolic.

Fot.GCK Drelów

Zwieńczeniem wydarzenia był występ gminnego zespołu „Drelowskie Kukaweczki"

Wieczór otworzyła radzyńska Kapela „Zagraj Pan Cuś", prezentując świąteczny repertuar. Następnie wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie: Alicja Maksymiuk, Gabriela Kieczka oraz akordeonista Michał Jóźwik. Publiczność miała również okazję wysłuchać wokalistki Julity Kożuchowskiej oraz zespołu utworzonego specjalnie na tę okazję w składzie: Gabriela Kieczka (wokal), Michał Olesiejuk (gitara klasyczna), Piotr Antoniuk (gitara basowa) i Konrad Troć (cajon).

W dalszej części koncertu zaprezentowały się wokalistki Aleksandra Korolczuk, Magdalena Bahonko i Maria Kossak, której akompaniowali gitarzysta Dominik Ignaciuk oraz pianistka Anna Steszuk. Zwieńczeniem wydarzenia był występ gminnego zespołu „Drelowskie Kukaweczki". Szczególnym momentem stało się wspólne wykonanie kolędy „Cicha noc", do którego dołączyła cała publiczność.

Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Drelowie Michał Olesiejuk oraz Wójt Gminy Drelów Piotr Kazimierski wręczyli wykonawcom pamiątkowe upominki jako wyraz podziękowania za zaangażowanie, profesjonalizm i wysoki poziom artystyczny koncertu.

Podczas koncertu rozstrzygnięto dwa gminne konkursy: na ręcznie wykonaną, przestrzenną bombkę choinkową oraz na najpiękniejszą dekorację świąteczną podwórka.

Kamil Pulik

Konkurs na najpiękniejszą dekorację świąteczną podwórka

1. Agnieszka Kozłowiec - Łózki,
2. Magdalena Wasąg - Szachy,
3. Dorota Grzeszuk - Worsy.

Dodatkowo przyznano trzy wyróżnienia: Ewelina Grysiewicz (Łózki) Elżbieta i Henryk Panasiuk, Marta Kuszyńska (Drelów).

Konkurs na ręcznie wykonaną bombkę choinkową

Kategoria dzieci i młodzież:
I miejsce – Wioletta Stanisławska,
II miejsce – Aleksandra Osypiuk,
III miejsce – Hanna Borowik,
Wyróżnienia: Szymon Struczuk, Maksymilian Maksymiuk, Kacper Maksymiuk, Tomasz Maksymiuk, Remigiusz Osak, Anna Osak.

Kategoria dorośli:
I miejsce – Barbara Kozłowiec,
II miejsce – Danuta Bernasiuk,
III miejsce – Katarzyna Ignaciuk,
Wyróżnienia: Martyna Borowik, Alina Łajtar, Laura Szaroń.

Mikołajki z OSP Zawadki

W Międzyrzecu Podlaski 12 grudnia odbyły się mikołajki zorganizowane przez Ochotniczą Straż Pożarną Zawadki. Było to już drugie takie wydarzenie przygotowane przez druhny i druhów, którzy po raz kolejny zadbali o to, aby dzieci mogły poczuć prawdziwą magię nadchodzących świąt.

Fot.OSP Zawadki

Kulminacyjnym punktem wydarzenia była długo wyczekiwana wizyta Świętego Mikołaja

Spotkanie upłynęło w radosnej i twórczej atmosferze. Najmłodsi uczestnicy mieli okazję dekorować pierniki, własnoręcznie wykonywać ozdoby choinkowe oraz stroiki – figurki i podstawki z gipsu. Nie zabrakło również świątecznych atrakcji w postaci kolorowych, bożonarodzeniowych ścianek zdjęciowych, przy których dzieci chętnie robiły pamiątkowe fotografie.

Kulminacyjnym punktem wydarzenia była długo wyczekiwana wizyta Świętego Mikołaja wraz z jego pomocnikami. Każde dziecko otrzymało prezent oraz pamiątkowy dyplom, co wywołało wiele radości, uśmiechów i wzruszeń – zarówno wśród najmłodszych, jak i dorosłych.

Organizatorzy podkreślają, że to wyjątkowe wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez ogromnego zaangażowania druhen i druhów z OSP Zawadki oraz wsparcia sponsorów, którym serdecznie dziękują za pomoc i okazane serce.

Plk

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

Kryminalny rok

W 2025 roku bialska policja odnotowała na swoim terenie bardzo dużo oszustw. Policjanci odnieśli wiele sukcesów w walce z „narkobiznesem". Podobnie z udanym skutkiem poszukiwali ściganych do odbycia kar oraz doprowadzali do prokuratury grożących partnerkom pozbawieniem życia. Niestety, w pożarach i w wypadkach zginęło kilka osób.

STYCZEŃ

Amfetaminę ukrywał w szałasie

W przygotowanym przez 38-latka z Białej Podlaskiej prowizorycznym namiocie w bialskim kompleksie leśnym 16 stycznia policjanci ujawnili plastikowy pojemnik z białym proszkiem. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że zabezpieczona substancja to amfetamina. Wystarczyłaby do sporządzenia ponad 300 porcji dealerskich. Razem z mężczyzną przebywała poszukiwana 29-latka. Oboje trafili do „policyjnego aresztu". Prokurator uznał, że mężczyzna będzie odpowiadać w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

Interwencja z reanimacją

Fot.Policja Bialska

W styczniu dwaj terespolscy policjanci mł. asp. Piotr Czernik oraz st. sierż. Sławomir Ostapczuk uratowali mężczyznę podczas interwencji, gdy ten stracił przytomność

Dwóch terespolskich policjantów - mł. asp. Piotr Czernik oraz st. sierż. Sławomir Ostapczuk - zasłynęło, gdy 19 stycznia podczas interwencji w gm. Piszczac jeden z jej bohaterów, gdy opuszczał dom, stracił przytomność. Funkcjonariusze reanimowali go do czasu przywrócenia funkcji życiowych. Następnie 63-latek trafił pod opiekę medyków. Później były podziękowania rodziny uratowanego i nagroda władz Terespola.

LUTY

Pijany śmiertelnie staranował 26-latkę

Fot.Policja Bialska

Zderzenie dwóch samochodów 2 lutego w Sycynie pod Białą Podlaską

Na krajowej „dwójce" w Sycynie pod Białą Podlaską 2 lutego doszło do tragicznego wypadku. Jak ustaliła policja, 44-latek, kierując osobowym Oplem, w trakcie wyprzedzania zderzył się z jadącym z przeciwka Volkswagenem, który prowadziła 26-latka. Pomimo prowadzonej na miejscu reanimacji kobiety zmarła na miejscu zdarzenia. Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Badanie wykazało w jego organizmie ponad promil alkoholu. Prokurator postawił mu zarzuty spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, jak też kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania wobec 44-latka.

35-latek podejrzany o usiłowanie zabójstwa

Policja została powiadomiona 8 lutego o ugodzeniu nożem mężczyzny w jednym z bialskich mieszkań. Ranny został przewieziony do szpitala. Jego 35-letni znajomy, podejrzany o tę zbrodnię, uciekł z miejsca zdarzenia. Wkrótce został zatrzymany w Białej Podlaskiej i trafił do tymczasowego aresztu jako podejrzany o usiłowanie zabójstwa. Miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu.

Oszust „wywiercił" od kobiety 200 tys. zł

W połowie lutego policja poinformowała, że mieszkanka bialskiego powiatu padła ofiarą oszusta - podszywającego się pod inżyniera pracującego na platformie wiertniczej w rejonie Krety. Po nawiązaniu kontaktu przez komunikator internetowy i zdobyciu zaufania kobiety poprosił ją o pożyczkę najpierw 30 tys. zł przy zakupie... nowego wiertła. Rzekome koszty rosły i pojawiały się nowe opłaty. Finalnie wyniosły 200 tys. zł. Część z przekazanej gotówki kobieta pożyczyła.

Zginął w pożarze

16 lutego wieczorem w Białej Podlaskiej przy ul. Lotniczej doszło do tragicznego w skutkach pożaru w budynku mieszkalnym wielorodzinnym. Częściowemu spaleniu uległo jedno z mieszkań. W trakcie akcji gaśniczej odnaleziono nieprzytomnego 63-letniego mieszkańca. Pomimo prowadzonej reanimacji jego życia nie udało się uratować. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zaprószenie ognia.

MARZEC

W palącym się domu zginął 49-latek

Fot.Policja Bialska

24 marca w Dobryniu Dużym (gm. Zalesie) wybuchł gaz i ogień ogarnął dom mieszkalny. Strażacy odnaleźli zwęglone ciało 49-letniego właściciela posesji

W Dobryniu Dużym (gm. Zalesie) wieczorem 24 marca wybuchł gaz i ogień ogarnął dom mieszkalny. Aż przez sześć godzin dziesięć zastępów PSP i OSP gasiło pożar. W trakcie prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczej w budynku strażacy odnaleźli zwęglone ciało 49-letniego właściciela posesji. Naruszona została konstrukcja budynku.

KWIECIEŃ

Ścigany trzema listami gończymi jechał hulajnogą

W niedzielną noc 20 kwietnia bialscy mundurowi zostali wezwani na interwencję, gdyż na terenie gminy Biała Podlaska dwaj pijani szarpali się na ulicy. Natrafili na jednego z nich - jadącego hulajnogą 19-latka, gdy miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Policjanci ujawnili przy nim również woreczek z marihuaną. Okazało się, że był poszukiwany trzema listami gończymi oraz zarządzeniem sądu m.in. za przestępstwa narkotykowe oraz kradzież. Nastolatek trafił do zakładu karnego, gdzie może jeszcze przedłużyć pobyt za posiadanie środków odurzających.

MAJ

Z sierpem na urząd pracy

W rosyjski Dzień Zwycięstwa, czyli 9 maja, do Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej wtargał 57-letni Marek G. z powiatu bialskiego. W sekretariacie z worka wyciągnął sierp i wymachując nim, sugerował, że może użyć go do ataku. Poszukiwał kogoś z kierownictwa. Zemdlała przerażona jedna z pracownic PUP. 57-latek został zatrzymany przez policję i tymczasowo aresztowany.

Dramatyczny wybuch butli gazowej

Fot.Zbigniew Maciejuk

18 maja w Piszczacu doszło do wybuchu butli gazowej. W palącym się mieszkaniu przebywał ciężko poparzony 66-letni właściciel

W niedzielę, 18 maja w budynku wielorodzinnym w Piszczacu doszło do wybuchu 11-kilogramomej butli z gazem propan-butan, a następnie pożaru gazu. Podmuch wyrwał wszystkie drzwi do mieszkań w klatce schodowej i zmiótł szklany ganek przy wejściu do budynku. W palącym się mieszkaniu przebywał ciężko poparzony 66-letni właściciel, którego odnalazł 19-letni sąsiad i razem z drugim świadkiem wynieśli poszkodowanego na zewnątrz budynku. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala przez załogę lotniczego pogotowia ratunkowego.

CZERWIEC

Niemal zabił brata

Fot.Policja Bialska

W Białej Podlaskiej młodszy brat ugodził starszego brata nożem. 31-latek został zatrzymany

Sąd zastosował areszt wobec 31-latka, któremu prokurator zarzucił, że w Białej Podlaskiej usiłował zabić swego 37-letniego brata. We wtorkowe popołudnie, 3 czerwca szpital powiadomił dyżurnego bialskiej komendy, że trafił tam 37-latek raniony nożem. Na szczęście ranny mężczyzna szybko uzyskał pomoc medyków. Policjanci stwierdzili, że młodszy brat uciekł z domu starszego. Został zatrzymany na terenie miasta podczas wspólnych działań kryminalnych i bialskiej prewencji. Od 31-latka czuć było silną woń alkoholu.

Ciało poszukiwanego w rowie

6 czerwca w rowie melioracyjnym w rejonie miejscowości Trojanów zostało znalezione ciało 74-letniego mieszkańca gminy Piszczac.

Policjanci terespolskiego komisariatu zostali powiadomieni 27 maja o zaginięciu 74-latka. Jak wynikało z ustaleń, mężczyzna ostatni raz widziany był dzień wcześniej, jednak do chwili zgłoszenia nie powrócił do miejsca zamieszkania, jak też nie nawiązał kontaktu z rodziną. W poszukiwaniach zaginionego brało udział wiele grup policji i strażaków, pracownicy nadleśnictwa oraz żołnierze. Niestety, w rowie znajdowało się ciało poszukiwanego. Wstępnie nie stwierdzono obrażeń mogących świadczyć o udziale osób trzecich.

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f

oszustów 2025

LIPIEC

Tragedia na międzyrzeckim skrzyżowaniu

Fot. Policja Bialska

W Międzyrzecu Podlaskim doszło do zderzenia DAF z BMW. 31-letni pasażer osobówki zmarł w wyniku poniesionych obrażeń

W Międzyrzecu Podlaskim 16 lipca przed godz. 23 na skrzyżowaniu krajowej „dwójki" z ul. Drohicką doszło do tragicznego wypadku. Z ustaleń policji wynikało, że 28-latka kierująca BMW, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzyła się z ciężarówką DAF. W wyniku zdarzenia osobówka została zmiażdżona, a ciężarówka zjechała na lewe pobocze i się przewróciła. Konieczne było użycie specjalistycznego sprzętu, by wydobyć kierowców z uszkodzonych pojazdów. W wyniku wypadku do szpitala trafiły trzy osoby. Niestety, 31-letni pasażer osobówki zmarł w wyniku poniesionych obrażeń.

Wybuch gazu przy Olszowej

28 lipca przed godz. 23 przy bialskiej ul. Olszowej wskutek wybuchu gazu spalił się drewniany dom mieszkalny. Przebywający w nim 49-letni mężczyzna został wraz z wyrwanym oknem wyrzucony na zewnątrz w krzaki. Miał jednak dotkliwie poparzone nogi. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Strażacy wstępnie określili, że prawdopodobnie w kuchence doszło do nagromadzenia się gazu, który zapłonął i wybuchł. Na szczęście butla z propanem butanem nie eksplodowała.

SIERPIEŃ

Utonął w żwirowni

Na dzikim kąpielisku w żwirowni w Ludwinowie (gm. Leśna Podlaska) utonął 21-letni mężczyzna, który kąpał się ze znajomymi. Do zdarzenia doszło 9 sierpnia. W pewnym momencie mężczyzna zaczął tonąć. Wówczas na pomoc pospieszył mu 15-letni kolega, który próbował wyciągnąć go z wody. Jednak nie udało mu się wydostać 21-latka. Dopiero wezwanym strażakom udało się wyciągnąć tonącego na brzeg. Pomimo reanimacji nie udało się przywrócić mu funkcji życiowych.

Podejrzany o usiłowanie zabicia byłej żony

Fot. Policja Bialska

Policja została powiadomiona o ataku 50-latka z nożem na byłą żonę. Mężczyzna został zatrzymany. Pokrzywdzona z obrażeniami ciała trafiła pod opiekę lekarzy

20 sierpnia wieczorem z jednej z wsi pod Białą Podlaską policja otrzymała zgłoszenie o ataku nożownika. Kilkakrotnie nożem została zraniona kobieta. Na szczęście pomocy udzielił jej członek rodziny. Pokrzywdzona z obrażeniami ciała trafiła pod opiekę lekarzy. Policjanci zatrzymali 50-latka, który jest byłym mężem kobiety. W chwili zatrzymania miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Podejrzany został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie zarówno za usiłowanie zabójstwa, jak też fizyczne i psychiczne znęcanie się nad byłą żoną oraz swoimi dziećmi, z którymi wspólnie zamieszkiwał. Już w 2023 roku usłyszał wyrok za znęcanie się nad rodziną. Kilka dni później bialski Sąd Rejonowy przychylił się do wniosku Policji i Prokuratury Rejonowej, zastosował wobec mężczyzny tymczasowy areszt.

BIA

WRZESIEŃ

W ogniu zginęli ojciec i syn

Fot. Policja Bialska

W nocy z 12 na 13 września w Kuzawce w ogniu zginęli ojciec i syn. Zginęli w nim 81-letni ojciec i 52-letni syn

W nocy z 12 na 13 września w Kuzawce (gmina Terespol) doszło do tragicznego pożaru drewnianego domu krytego blachą. Zginęli w nim 81-letni ojciec i 52-letni syn. Kiedy po godz. 3 w nocy na miejsce dotarli strażacy, budynek objęty był ogniem, strop już się zawalił. Strażacy znaleźli ciała obu mężczyzn. Spłonął także samochód. W akcji wzięło udział sześć zastępów strażackich.

Uderzył w tył Volvo i zmarł

Przed południem 22 września na drodze krajowej nr 2 w Woskrzenicach Dużych pod Białą Podlaską doszło do wypadku, którego skutkiem była śmierć jednej osoby. Policja ustaliła, że 39-latek kierujący ciężarówką marki DAF najechał na tył jadącego w tym samym kierunku i skręcającego w lewo ciężarowego Volvo. 39-latek został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł w wyniku odniesionych ran. Volvo kierował również mężczyzna liczący 39 lat, który, jak sprawdzili policjanci, w chwili zdarzenia był trzeźwy.

PAŹDZIERNIK

Śmiertelny poślizg

Fot. Policja Bialska

W Kościeniewiczach (gm. Piszczac) 10 października opel uderzył w drzewo. Kierującą znajdującą się w ciężkim stanie służby przetransportowały do szpitala. Niestety, jej życia nie udało się uratować

Do tragicznego zdarzenia doszło 10 października w Kościeniewiczach (gm. Piszczac). Policjanci ustalili, że 49-letnia kobieta kierująca Oplem straciła panowanie nad samochodem, potem zjechała na przeciwległy pas ruchu, a następnie na pobocze. Auto uderzyło z dużą siłą w przydrożne drzewo. Nastąpiło to w czasie opadów deszczu. Kierującą znajdującą się w ciężkim stanie służby przetransportowały do szpitala. Niestety, pomimo wysiłków lekarzy, w wyniku odniesionych ran zmarła.

Brutalnie znęcał się nad byłą partnerką

Chociaż już był karany za przemoc, to jednak 33-latek – jak zaznaczyli policjanci – od początku 2025 roku znęcał się nad partnerką. Podczas awantur bił i kopał pokrzywdzoną oraz podduszał ją. Kobieta zmieniła miejsce zamieszkania, jednak nie przeszkodziło to mężczyźnie znęcać się nad nią dalej. Podczas wizyty w mieszkaniu kobiety, do której doszło w październiku, ponownie zaatakował ją, powodując obrażenia ciała. Wcześniej groził pozbawieniem jej życia. Bialscy kryminalni zatrzymali 33-latka. Prokuratura przedstawiła mu zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad partnerką. Usłyszał go w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo. 24 października Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec 33-latka tymczasowe aresztowanie. Za zarzucany czyn grozi kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

Fot. Policja Bialska

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec 33-latka tymczasowe aresztowanie. Zarzucono mu fizyczne i psychiczne znęcanie się nad partnerką

LISTOPAD

Zginęła we własnym domu

Fot. Policja Bialska

10 listopada w Klonownicy Dużej w pożarze zginęła 93-latka

W Klonownicy Dużej (gmina Rokitno) doszło do tragicznego pożaru drewnianego domu jednorodzinnego. Był poranek, 10 listopada. Dom uległ częściowemu spaleniu. Najpierw sąsiedzi usiłowali ratować i wydostać na zewnątrz 93-letnią mieszkankę tego budynku, lecz duże zadymienie uniemożliwiało im działanie. Wewnątrz domu strażacy ujawnili ciało 93-latki.

GRUDZIEŃ

Uciekał BMW z ładunkiem narkotyków

Fot. Policja Bialska

W Białej Podlaskiej po pościgu został zatrzymany kierowca BMW z ładunkiem narkotyków

Bialskich dzielnicowych zaalarmowało 21 grudnia naruszenie przepisów przez kierującego BMW - nie zważał on na linię podwójną ciągłą. Kiedy postanowili go zatrzymać, odjechał szybko. Ruszyli w pościg. Ścigany łamał wiele przepisów na ulicach Białej Podlaskiej. Nagle zatrzymał auto i uciekał pieszo. Kiedy zatrzymali go dzielnicowi, stwierdzili, że w organizmie 47-letni bialczanin ma ponad promil alkoholu oraz ślady narkotyków. Nie posiadał on uprawień do kierowania. W BMW znajdowały się woreczki z białym proszkiem oraz suszem roślinnym, czyli mefedron oraz marihuana wystarczające do sporządzenia niemal 500 porcji dealerskich. Bialski Sąd Rejonowy na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

(Pim)

eprasa.pl 95dc1abb3f

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Za porządek muszą zapłacić mieszkańcy

Białorusini zostawiają góry śmieci. A koszty się piętrzą

Burmistrz Terespola polecił posprzątanie dużej ilości odpadów pozostawianych przez turystów z Brześcia na prywatnej opuszczonej posesji. Tymczasem w rozstrzygniętym przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów z całego miasta miejscowa firma komunalna zaproponowała 2 mln zł.

Fot. Jacek Danieluk (FB)

Plac przed pawilonem zasłany był pudłami i innymi śmieciami

Tuż przed świętami burmistrz Jacek Danieluk został poproszony o interweniowanie w sprawie uprzątnięcia porozrzucanych śmieci za pasażem handlowym przy ul. Wojska Polskiego.

- Mamy problem z placem spółki, która wybudowała obiekt handlowy przy marketach. Inwestycja była już prawie zakończona, ale firma, która posiadała tę nieruchomość, zmieniła nazwę i od trzech lat nie płaci podatków. Nie mamy z nią kontaktów, nikt nie odbiera korespondencji – wyjaśnia nam burmistrz.

Dodaje, że powiadomiono policję, ale nie może ona ustalić właściciela wartego może 2-3 mln zł pawilonu i działki, która pozostaje nieogrodzona.

Za kombinacje celne gości płaci miasto...

- Przyjeżdżające z Białorusi do Terespola autokary zatrzymują się na tej nieruchomości i pasażerowie wyrzucają pod bezpański budynek opony, sterty kartonów i innych opakowań. Przed przekroczeniem granicy chcą tak upchnąć zakupiony towar, aby białoruskie służby nie zarzuciły tym turystom, że przywożą z Polski ilości handlowe – Jacek Daniluk wyjaśnia pochodzenie olbrzymiej ilości odpadów, które szpecą przed rozbitymi szybami bezpańskiego budynku.

Z informacji burmistrza wynika, iż pracownicy zatrudnieni przy Urzędzie Miasta uprzątnęli plac. Wywieziono ok. 14 m3 odpadów. Koszt tego uprzątnięcia wyniósł ok. 2,5 tys. zł. Za wywiezienie połowy kontenera zechciała zapłacić właścicielka sąsiedniej nieruchomości, gdzie też rzucano odpady.

Mimo podjętych działań odpady nadal są pozostawiane. Także białoruscy klienci autokarowi rzucają wiele pudeł obok obiektów handlowych przy ul. Kodeńskiej.

Właśnie, po części, dzięki pomocy sąsiadów zza Buga i z polskiej strony Terespol bije lokalne rekordy pod względem ilości śmieci wywożonych z miasteczka.

Jacek Danieluk podkreśla, że jego urzędnicy sprawdzili dane internetowe za cały 2024 rok. Wynika z nich, że od przeciętnego terespolanina odebrano aż 466 kg odpadów. Dla porównania, z Drelowa 422 kg, z gm. Terespol 400 kg, z Zalesia 287 kg, z Kodnia 231 kg, z Rossosza 366 kg, z Wisznic 222 kg oraz z miasta Międzyrzec Podlaski 376 kg.

Nowszych danych porównawczych brakowało.

Płacą jak za zboże

Trudno się dziwić, że w Terespolu wiele emocji wywołuje sprawa opłat. Aż przez dwie sesje radni dyskutowali o ustaleniu stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Próbowali zróżnicować ten podatek w zależności od miejsca zamieszkania – w bloku, czy w domku jednorodzinnym, ale zrezygnowali z tego rozwiązania. Wreszcie większość przegłosowała podwyżkę na 38 zł od osoby (posiadacze kompostowników mają upust 3 zł).

Wstępnie koszt zagospodarowania odpadów w 2026 roku oszacowano na 2,13 mln zł, gdy jednak wejdą podwyżki płac, energii i przetworzenia odpadów, wówczas koszt może skoczyć do 2,22 mln zł i zaistnieje konieczność podniesienia stawki opłaty od mieszkańca na 44 zł miesięcznie.

Ostatnio w postępowaniu przetargowym na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych na terenie miasta Terespol w roku 2026 miejscowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej złożyło ofertę za 2,026 mln zł. Zmieściło się w kwocie 2,15 mln zł, wyznaczonej przez miasto na sfinansowanie zadania.

Jeśli jednak będą rosnąć góry śmieci, miasto znów będzie dopłacać z własnego budżetu do systemu ich zagospodarowania. Niedawno przecież Rada Miasta podjęła uchwałę o dofinansowaniu ok. 370 tys. zł systemu zagospodarowania odpadów za 2025 rok.

Marek Pietrzela

To prawie cud w Kobylanach...

Zgoda budżetowa zamiast awantury

Niespodziewanie na sesji budżetowej w Kobylanach aż dwukrotnie przewodniczący Rady Gminy Terespol gratulował skarbnik Edycie Marudzie jednogłośnego przyjęcia przez radnych uchwał o budżecie na 2026 rok i o wieloletniej prognozy budżetowej.

Był to ewenement w samorządzie, gdzie wcześniej dochodziło do ostrej wymiany zdań i nawet wywoływania dużego zamieszania i pretensji przy podejmowaniu poprzednich uchwał rocznych.

W przedostatni dzień roku była to właściwie sesja powtórkowa, gdyż na poprzedniej, 19 grudnia, Rada miała podjąć uchwały budżetowe na 2026 rok. Kiedy jednak Urząd Gminy tuż przed samą sesją dostarczył projekty z autopoprawkami, oburzeni przewodniczący rady i przewodniczący komisji budżetowo-finansowej i spraw społecznych zaprotestowali, że nie mogą błyskawicznie przeanalizować zmienionych danych.

Fot. Zdjęcie własne przewodniczącego

Łukasz Dragun, przewodniczący Rady Gminy Terespol

Profesjonalne i transparentne podejście

Decyzja o przełożeniu procedowania budżetu wynikała z odpowiedzialności Rady za rzetelne podejście do dokumentów. Otrzymaliśmy zmiany tuż przed sesją, co nie pozwoliło na pełną analizę i porównanie z wcześniejszym projektem. Uważam, że profesjonalne i transparentne podejście wymagało od nas zapoznania się ze wszystkimi zmianami.

Spokojnie, bez emocji

- Dlatego, aby zapewnić mieszkańcom pełną klarowność i podjąć świadome decyzje, przełożyliśmy procedowanie – Łukasz Dragun, przewodniczący Rady Gminy Terespol wyjaśnił nam przyczyny zorganizowania kolejnej grudniowej sesji.

Zaznaczył, że analizy ze strony radnych wymagała sytuacja, gdy np. komisja Rady w swojej propozycji zmniejszyła deficyt, a w poprawionym przez wójta projekcie uchwały budżetowej pojawił się większy, niż w pierwotnym dokumencie.

Przewodniczący poinformował nas, że poprzednia sesja zaczęła się punktualnie, a nie jak błędnie informowaliśmy z opóźnieniem. Podkreślił, iż uwaga o spóźnieniu uderza w jego osobę, a on stara się „pilnować takich spraw".

Na początku nowej sesji rozszerzono jej porządek o wcześniej przez urząd nieuwzględnione dwa wnioski radnego i mieszkańca Krzyczewa m.in. o dofinansowaniu festynu w Małaszewiczach Małych.

Skarbnik Edyta Maruda skrótowo, w kilku zdaniach, przedstawiła uzupełniony projekt budżetu z dochodami 56 mln zł i wydatkami 63-64 mln zł – jak mówiła. Stwierdziła, że planowany deficyt ma wynieść ok. - 7,5 mln zł i zostanie pokryty m.in. środkami z lokat. W pierwszej wersji określano planowany deficyt na 6,86 mln zł. Skarbnik nadmieniła, iż w 2026 roku wchodzi budżet sołecki w wysokości 700 tys. zł.

- Kontynuujemy duże zadania inwestycyjne. Nastąpi zakończenie wielu inwestycji. Mimo że planowany jest deficyt, to jednak jest uwzględniona w projekcie budżetu nadwyżka operacyjna – podkreśliła na sesji skarbnik.

Wygrał kompromis

- Od połowy listopada procedowaliśmy na komisjach projekt budżetu. Chcieliśmy zmniejszyć deficyt. Nie do końca się to udało. Doszły inne inwestycje. Mam nadzieję, że je zrealizujemy. W pierwszym funduszu sołeckim daliśmy głos mieszkańcom. Także inne wnioski zostały też uwzględnione – podkreślił Łukasz Dragun, przewodniczący rady.

Dodał, że były pewne wątpliwości dotyczące Gminnego Centrum Kultury i dotacji ogólnej na niego.

- Wyciągamy rękę do pani dyrektor. Mamy nadzieję, że w zgodzie będą ujmowane tam wnioski, a pani skarbnik pomoże pani dyrektor, aby zostały zrealizowane te wnioski – mówił pojednawczo przewodniczący.

Ocenił przygotowany budżet 2026 na ocenę dobrą z plusem.

W głosowaniu nad przyjęciem projektu budżetu na 2026 rok pozytywnie głosowali wszyscy obecni radni (14 osób). Podobny był wynik głosowania nad wieloletnią prognozą finansową. Dwukrotnie zatem przewodniczący Łukasz Dragun podchodził do skarbnik i jej gratulował.

- To historyczna chwila, wszyscy radni dogadali się z panią skarbnik – przewodniczący nie ukrywał zdumienia. Na sesji nie było wójta Krzysztofa Iwaniuka.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 95dc1abb3f